

WYKUPIĆ

Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ

Amerykańska droga — do podboju świata

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 7 (V) NIEDZIELA 27 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 325 (1249)

Rząd Polski domaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych urzędników i obywateli polskich Ostry protest przeciw nowym aktom bezprawia — popełnionym przez władze francuskie

WARSZAWA (PAP). Wczoraj, 24 bm. wieczorem, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Stanisław Leszczyński przyjął ambasadora Francji, p. Jean Baclen, któremu wręczył notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadorowi francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować jej co następuje:

Według napływających od dnia wczorajszego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiadomości, we Francji odbywa się olbrzymia akcja policyjna, skierowana przeciw obywatelom i demokratycznym organizacjom polskim, które położyły olbrzymie zasługi w walce o wyzwolenie Francji. Do dnia 24 bm. władze francuskie zaarrestowały następujące osoby, po przeprowadzeniu rewizji w ich mieszkaniach: p. Steca, preza Rady Narodowej Polaków we Francji; p. Zbigniewa Kiełkowskiego, redaktora naczelnego dwutygodnika ilustrowanego „Polska i Świat”; p. Artura Kowalskiego, redaktora naczelnego dziennika polskiego „Gazeta Polska”; p. Pista, prezesa stowarzyszenia „Grunwald” wraz z małżonką; p. Rotsztajna, pracownika PCK; p. Tłocza, działacza

Związków Zawodowych; p. Szostera, członka Polskiej Organizacji Pomocy Ojczyźnie w Lille.

W Domu Polskim w Lille miała miejsce rewizja, połączona z konfiskatą archiwów. Analogiczna rewizja została przeprowadzona w Radzie Narodowej Polaków we Francji w Paryżu. Ponadto zostali aresztowani: p. Szczerbiński, wicekonsul R. P. w Lille; p. Szezurek-Kowalski, urzędnik attaché wojskowego przy Ambasadzie R. P.; p. Murzyn, urzędnik teje Ambasady; p. Nicolas, urzędniczka Biura Informacji Polskiej we Francji.

O aresztowaniach tych Ambasada Polska nie została aż do chwili obecnej oficjalnie zawiadomiona. Jeżeli chodzi o wypadek p. Szczerbińskiego, Ambasada Polska została zawiadomiona jedynie, że p. Szczerbiński jest przesłuchiwany przez policję wbrew oczywistemu faktowi, że został on zatrzymany.

Jeżeli chodzi o aresztowanych urzędników polskich, z których jeden jest wicekonsulem i posiadaczem paszportu dyplomatycznego, Ministerstwo znana jest odpowiedź udzielona przez dyrektora Seydoux p. Ogrodzkiemu, radcy Ambasady

Polskiej, który w imieniu Ambasady zaprotestował i zażądał zwolnienia aresztowanych.

P. Seydoux oświadczył, że aresztowanie p. Myszkowskiego jest analogiczne z aresztowaniem p. Robineau i że w wypadku p. Robineau władze polskie pogwałciły polsko-francuską konwencję konsularną oraz, że nie wiadomo mu o innych aresztowaniach, lecz że fakty te nie dziwiłyby go z uwagi na to, „że Polacy zaczęli”.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie może uznać wypadku p. Robineau za analogiczny z aresztowaniem p. Myszkowskiego. P. Robineau jest zwykłym szpiegiem, który pod przykrywką funkcji w konsulacie francuskim w Szczecinie prowadził działalność szpiegowską w Polsce. Fakt, że p. Robineau w istocie nie pracował w konsulacie francuskim w Szczecinie, został potwierdzony w liście otwartym, do prasy szczecińskiej przez p. Rivoire, konsula Francji w tym mieście.

Z opublikowanych już przez władze polskie materiałów i dowodów działalności szpiegowskiej Robineau, jak również z posiadanych jeszcze przez te władze materiałów, wynika niezbicie, że aresztowanie Robineau było ze strony władz polskich aktem zwykłej obrony przed akcją szpiegowską Robineau, która zagrażała bezpieczeństwu Polski i znalazła swój epilog przed Sądem R. P.

Argument o pogwałceniu konwencji konsularnej polsko-francuskiej może być natomiast użyty przeciwko postępowaniu władz francuskich. P. Robineau został zaarrestowany zgodnie z art. 4, ust. 3, wspomnianej konwencji, który przewiduje:

„Kierownicy urzędów i urzędnicy służby konsularnej — obywatele państwa wysyłającego, nie mogą być aresztowani w drodze przewoźnej, z wyjątkiem przestępstw, za które według ustaw miejscowych przewidziana jest kara co najmniej 5 lat więzienia. W razie aresztowania lub wszczęcia dochodzenia rząd państwa przyjmującego winien możliwie jak najprędzej zawiadomić o tym przedstawiciela dyplomatycznego, którego mu wspomniany urzędnik konsularny podlega”.

P. Robineau, oskarżony na zasadzie art. 7 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego został zaarrestowany właśnie za przestępstwa, za które przewiduje się karę powyżej 5 lat więzienia. Ponadto w ciągu 24 godzin ambasador francuski został ustnie pawiadomiony przez kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministra Leszczyńskiego o zaarrestowaniu Robineau, co nie nastąpiło w wypadku zaarrestowania we Francji urzędników polskich.

Tak więc, aresztowanie tych urzędników polskich stanowi oczywiście pogwałcenie przez władze francuskie wspomnianej konwencji, tym cięższe, że miało miejsce niespotykane w stosunkach międzynarodowych aresztowanie wicekonsula p. Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Opisane fakty wykazują w sposób oczywisty, że akcja policyjna, skierowana przeciwko obywatelom i organizacjom polskim, jak również aresztowanie urzędników polskich, stanowi akt brutalnej represji.

Władze francuskie, zamiast wycofać się z tej niefortunnej akcji, prowadzonej w obronie szpiega, przyla panego na gorącym uczynku — podjęły kroki, które są zaprzeczeniem wiekowych tradycji przyjaźni między narodem polskim i francuskim.

Uderzenie, skierowane przeciwko demokratycznym organizacjom polskim we Francji i ich działaczom, którzy nie szczędzili krwi w walce o wyzwolenie narodu francuskiego, a

dziś ofiarne pracują nad odbudową Francji, nie mogło nie wywołać głębokiego oburzenia polskiej opinii.

Akty bezprawia, popełnione przez władze francuskie, muszą tym bardziej budzić rozgoryczenie każdego Polaka, gdyż przypominają żywo metody, które daly się tak dotkliwie we znaki w Polsce w czasie okupacji. Wspomnienie to staje się tym bardziej oczywiste, jeśli zważy się fakt, że policja francuska zorganizowała pułapkę w klinice Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu, aby zaarrestować lekarzy i polskich chorych, którzy kolejno tam przybywali, celem skorzystania z pomocy lekarskiej.

RZĄD POLSKI JAK NAJBARDZIEJ STANOWCZO PROTESTUJE PRZECIWO POSTĘPOWANIU WŁADZ FRANCUSKICH.

RZĄD POLSKI OCZEKUJE NATYCHMIASTOWEGO ZWOLNIENIA ZAARRESTOWANYCH URZĘDNIKÓW I OBYWATELI POLSKICH. W PRZECIWNYM RAZIE RZĄD POLSKI REZERWUJE SOBIE MOŻLIWOŚĆ PODJĘCIA KROKÓW, KTÓRE BĘDZIE UWAŻAŁ ZA SŁUSZNE I POTRZEBNE.



Młodzież Skierniewic czynem uczci 70-rocznicę urodzin Wielkiego Wodza proletariatu — Józefa Stalina

W dniu 25 bm. o godzinie 15-ej odbyła się w Skierniewicach masówka młodzieży ZMP-owskiej Liceum Administracyjno-Handlowego. Na masówce tej obecni byli: sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, prezes Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, starsza, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu ZMP.

Wśród ogólnego aplauzu młodzieży uchwalona została rezolucja następującej treści:

„W odpowiedzi na apel młodzieży zrzeszonej w ZMP przy Gimnazjum i Liceum Mechanicznym w Skierniewicach, wzywający całą młodzież Polski do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — my, ZMP-owcy przy Gimnazjum Administracyjno-Handlowym w Skierniewicach, rozumiejąc doniosłość tego apelu pragniemy również uczcić dzień urodzin nauczyciela socjalizmu, niezrównanego szermierza

poкою, wypróbowanego przyjaciela Polski, Wielkiego Stalina.

Zobowiązujemy się dać 1000 godzin pracy ZMP-owskiej, w tym 300 godzin przeznaczamy na zapoznanie młodzieży z życiem, działalnością i osiągnięciami Wielkiego Wodza proletariatu międzynarodowego — Józefa Stalina przez referaty, pogadanki, dyskusje i gazetki ściennie. Poza te 700 godzin przeznaczamy na piąte przy sporządzaniu bilansów rocznych w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Jednocześnie w celu zbliżenia młodzieży miejskiej z wiejską wygłaszaj będziemy na kołach wiejskich ZMP referaty o działalności i osiągnięciach Wielkiego Stalina.

Wzywamy wszystkie licea administracyjne, handlowe, spółdzielcze, do uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przez udzielenie pomocy buchalteryjnej Gminnym Spółdzielniom „Samopomoc Chłopskiej” na terenie całego kraju”.

Moch pozazdrościł laurów Himmlerowi

Z komunikatu Polskiej Agencji Prasowej czytelnicy nasi wiedzą o nowych obcych prowokacjach, jakich dopuściły się władze francuskie wobec obywateli polskich we Francji.

Jak przynał rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych aresztowania obywateli polskich w tej liczbie wicekonsula polskiego w Lille, posiadacza paszportu dyplomatycznego, nie były dokonane na podstawie jakichkolwiek za rzutów — jest to po prostu akt odwetu, akt dziękuję zemsty, za aresztowanie przez nasze władze Bezpieczeństwa, francuskiego szpiega Robineau.

Terrorystyczne „raidy” zmierzające wanych oddziałów policjantów, którzy pod przewodnictwem samego Mocha, ministra Spraw Wewnętrznych Francji, brutalnie przeprowadzały rewizje w lokalach polskich organizacji i aresztowali bezprawnie dziesiątki obywateli polskich, urzędników ambasady i konsulatów, dziennikarzy, działaczy robotniczych i młodzieżowych, a nawet lekarzy PCK i czekających na nich pacjentów, żywo przypominają najgorsze wzory gestapowskie lub wzory Ku-Klux-Klanu.

Ta nowa oburzająca prowokacja władz francuskich dowodzi jak silnie i boleśnie musiało ugodzić we „właściwe czynniki” aresztowanie szpiega Robineau i zdemaskowanie francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce.

Usiłując ukryć swoje zakłopotanie, pragnąc ratować pozory swego autorytetu przed opinią publiczną, władze francuskie dopuszczają się coraz to nowych gwałtów. Natychmiast po aresztowaniu Robineau władze francuskie aresztowały załogę samolotu polskiego. Ale pod naciskiem opinii publicznej całego świata, pod presją opinii publicznej we Francji, która na masowym wiecu w Paryżu zmanifestowała swoją przyjaźń dla Polski i zaprotestowała przeciw urągającej poczuciu elementarnych praw ludzkich akcji władz francuskich, a przede wszystkim na skutek ostrego protestu Rządu Polskiego, władze francuskie zmuszone zostały do wypuszczenia załogi polskiej i polskiego samolotu.

Pierwszy odruch wsłuchania władz francuskich, których niedopuszczalne machinacje w Polsce zostały ujawnione — zakończył się dla nich haniebną kompromitacją. Nie nleża też wątpić, że nowe jeszcze bardziej brutalne prowokacje są konieczne dla nich podobnie.

Furia i zaciętość nie są dobrym doradcą. Naród francuski stanowczo odgradza się od niedopusz-

czalnych metod używanych przez władze francuskie. Naród francuski nie ma i nie chce mieć nie wspólnego z marshallowskimi metodami używanymi przez Mocha, metodami dzikiego Texasu, które francuscy kulturowi „amerykańscy cywilizacji” chcieliby przetrzepać na grunt europejski. Europa to nie Texas i metody te ze wstrętem są odrzucane przez naród francuski.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w tym samym dniu, kiedy gangsterzy Mocha napadali na obywateli polskich w Paryżu, wczorajsza gazeta paryska „Ce Soir” wyszła z czołowym tytułem: „Vive la Pologne, m. Schuman!” — „Niech żyje Polska, panie Schuman!” Naród francuski, który łączy nierozdzielnie więzy przyjaźni z narodem polskim nie da się otumaniać przez mechowiskie stąpkajki.

Sparaliżuje on wszelkie próby skłócenia Polski i Francji, czynione przez reakcyjną klikę francuską.

Bezpodstawne aresztowania obywateli polskich we Francji wywołują najgłębsze oburzenie nie tylko w Polsce i we Francji, ale na całym świecie. Są one bestialskim pogwałceniem praw człowieka, podważaniem zasad ludzkiej sprawiedliwości. Są one próbą wymuszenia na suwerennym kraju, jakim jest Polska, zezwolenia na uprawianie szpiegostwa pod przykrywką działalności dyplomatycznej.

Władze Bezpieczeństwa aresztując Robineau miały w swym ręku niezbite dowody jego szpiegowskiej działalności. Nie było najmniejszej wątpliwości, że działalność Robineau zagrażała bezpieczeństwu naszego kraju, nie było najmniejszej wątpliwości, że Robineau był winien. Potwierdził to zresztą sam aresztowany po skonfrontowaniu go z dowodami jego winy, a dziennikarze zagraniczni mieli możliwość usłyszenia jego zeznań nagranych na taśmie dźwiękowej i przejrzenia fotokopii zeznań pisanych jego własną ręką.

Obecnie władze francuskie nie tylko chcą ratować szpiega, ale usiłują go uczynić używając niedopuszczalnych metod gwałtu, stosując hitlerowski system „zakładników”, osuwając się do czynów, które stoją w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajami i prawem międzynarodowym.

Naród i Rząd Polski odeprą z całą energią bezmyślną i brutalną próbę zastraszenia nas i wymuszenia na nas zgody na to, by w kraju naszym działali szpiegi. Polska jest krajem suwerennym i posiada dość środków, by obronić swych obywateli przed dziką samowolą.

Strajk generalny we Francji

Życie w Paryżu i we wszystkich miastach prowincjonalnych — zamarło

PARYŻ (PAP). Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on niemal całkowite zamarcie życia kraju.

Szczególnie imponujący był przebieg strajku w Paryżu. Robotnicy paryscy po przerwaniu pracy wylegli licznie na ulice miasta.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo, iż rząd z pomocą nielicznych lamistrąków zmobilizował pewną ilość autokarów, komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajko-

wało w 100 procentach. Mimo prokwoacji dyrektora naczelnego, który usiłował przeprowadzić do fabryki poprzez pikiety strajkowe

500 pracowników biurowych, nie doszło do żadnych incydentów, dzięki zdyscyplinowaniu i zimnej krwi robotników.

Krajowa narada przemysłu maszynowego

WARSZAWA (PAP). — „Przemysł maszynowy wykonał Plan 3-letni do 5 września br., a plan na rok 1949 — do 12 listopada br. Produkcja zakładów, podległych CZPM wzrosła o 106 proc. w porównaniu z rokiem 1947. Produkcja obrabiarek do metali i drzewa wzrosła 5-krotnie w stosunku do roku 1938” — oświadczył przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców, pos. Rusteki na rozprawie 25 bm. w Warszawie krajowej naradzie ekonomicznej przemysłu maszynowego. Na naradzie prócz 200 przodowników i racjonalizatorów pracy oraz delegatów rad zakłado-

Chińska Armia Ludowa maszeruje na Czung-King

Konflikt między Czang-Kai-Szekiem a „prezydentem” Chin kuomintangowskich

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że w ciągu najbliższego tygodnia należy oczekiwać ewakuacji Czung-Kingu przez wojska nacjonalistyczne. Człowiek oddziały lądowe znajdują się w odległości zaledwie 70 kilometrów od tego miasta. Zdaniem korespondentów, resztki wojsk nacjonalistycznych chcą wycofać się bardziej na zachód do Sikiangu i Tybetu.

Premier kuomintangowski zarządził drastyczną redukcję personelu rządowego, ustalając górną cyfrę 600

urzędników dla wszystkich ministerstw łącznie.

Nacjonalści zamierzają obecnie przenieść swą „stolicę” do miasta Si-Czang, leżącego około 450 kilometrów na południowy zachód od Czung-Kingu. Do miasta tego wyjechała już większość zagranicznych dyplomatów.

Niektóre źródła amerykańskie donoszą jednocześnie z Hong-Kongu o fermentie panującym wśród wojsk nacjonalistycznych na Formozie. Wiele generałów garnizonu Formozy ma się coraz bardziej krytycznie zapatrywać na celowość obrony tej wyspy.

Wydawany w Hong-Kongu dziennik brytyjski „China Mail” komunikuje o pogłębiających się rozdźwiękach w łonie najwyższych władz kuomintangowskich. Do ostrego konfliktu doszło pomiędzy Czang-Kai-Szekiem a „prezydentem” kuomintangowskich Chin Li Tsung-Jenem. Powodem tych scysji był rozkaz Czang-Kai-Szeka wysłania na Formozę 600

tys. uncji złota, co stanowi 75 proc. rezerwy złota, które udało się Li Tsung wywieźć z Kantonu do Czung-Kingu. Li Tsung odmówił wykonania rozkazu.

„China Mail” stwierdza, że „prezydent”, który przed kilku dniami przybył do Hong-Kongu z żoną w celach leczniczych, zerwał wszelką współpracę z Czang-Kai-Szekiem i nie powróci już na obszary Chin nacjonalistycznych.

Nowy sukces górników

KATOWICE (PAP). — Dnia 25 bm., tj. 36 dni przed terminem załoga Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonała swoje 3-letnie zadania produkcyjne zobowiązując się równocześnie dostarczyć państwu dodatkowo do końca br. setki tysięcy ton węgla ponad plan.

„Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski”
Artykuł tow. Romana Zambrowskiego
państw sirona 2-ga

Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski

Roman Zambrowski

Zwołany na 27 bm. Kongres Zjednoczeniowy ruchu ludowego, który zakończy długoletnie rozbiście stronnictw ludowych, wywołuje żywe zainteresowanie i prawdziwe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, skupionych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dlaczego zjednoczenie ruchu ludowego wywołuje tak żywe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej — członków PZPR?

Dlatego przede wszystkim, że widzą oni w tym doniosłym wydarzeniu nowy dowód siły Polskiej Ludowej i źródło dalszego jej wzmocnienia. W ciągu niemal pięćdziesięciu lat istnienia ruchu ludowego obszarnicy i kapitaliści, w oparciu o klasę wiejskich kapitalistów, poprzez terror, szantaż, przekupstwo i nasylenie szkodników oraz agentów do stronnictw ludowych podporządkowywali sobie i zwodzili na manowce ugody z reżymem burżuazyjno-obszarniczym ruch ludowy. W ciągu niemal pięćdziesięciu lat obszarnicy i kapitaliści oraz ich slugusy w ruchu ludowym — do dokonywali strachu, to znów jednoczyli stronnictwa ludowe, zawsze jednak, tak, aby niszczyć najbardziej dojrzałe politycznie grupy chłopskie i ludowe, które widziały w klasie robotniczej i w jej rewolucyjnej, marksistowskiej partii siłę, która na czele wszystkich mas pracujących obali stary kapitalistyczno-obszarniczy porządek i ustanowi władzę ludową.

Wystarczyło pięć lat władzy ludowej, wystarczyło kilka lat pracy robotnika i chłopca na swoim, dla siebie, dla ludu, a nie na wyzyskiwacza, aby podważone zostały wpływy burżuazji i obszarników wśród chłopów pracujących, aby klasa

robotnicza zdobyła sobie w masach chłopskich niezwrócony autorytet, aby jedność ludowa dokonywała się na gruncie uznania przez cały ruch ludowy czołowej roli klasy robotniczej i jej partii w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Oto jakie niespożyte są siły odrodzonej władzy ludowej, która stworzyła warunki dla dokonania przed rokiem całkowitego politycznego zjednoczenia się klasy robotniczej dla pomnożenia jej sił i wydzielenia jej roli, a dziś umożliwia akt wzmocnienia ruchu ludowego przez jego zjednoczenie.

Nasza Partia wita zjednoczenie się ruchu ludowego, bo stanie się ono niewątpliwie nie tylko źródłem pomnożenia sił samego ruchu ludowego, nie tylko pozwoli Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu rozszerzyć swe wpływy na szersze, niż dotychczas masy małopolskich i średniorolnych chłopów, ale jednocześnie przyczyni się do dalszego wzmocnienia podstawowego filaru władzy ludowej w Polsce — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

PZPR widzi bowiem w ruchu ludowym nader ważnego sojusznika na wsi polskiej, a ściślej współpraca między pezetperowcami i ludowcami w terenie stanowi istotny czynnik w ogólnej polityce sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Polityka współpracy między PZPR i ruchem ludowym nawiązuje do bogatej tradycji bojowego sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce przedwrześniowej. To komuniści polscy pierwsi rzucili hasło i wszczęli walkę o ziemię dla chłopów bez wykupu, hasło podjęte później przez ludowców.

To rewolucyjni robotnicy polscy okazali poparcie polskiemu chłopom manifestującym strajki oraz demonstracją przeciw sanacji i zawsze umieli rozróżnić pomiędzy politykami i karierowiczami, jacy usadowili się w kierownictwie przedwojennego SL, a demokratycznymi, bojowymi ludowcami w terenie, związanymi na śmierć i życie z wyzwoleniczą walką chłopską.

A współpraca i pomoc PPR dla „Woli Ludu”, kładącej pod waliny pod odrodzenie się ruchu ludowego. A wspólna walka Gwardii Ludowej i wyrwających się spod akowskiej komendy oddziałów BCH! A po moc, którą okazał chłopom polskim podczas reformy rolnej „bohater polskiej rewolucji agrarnej — szary robotnik z PPR!”

Nasza partia docenia ważną rolę, jaką odegrało w późniejszym okresie Stronnictwo Ludowe we współpracy z nami walce o rozgromienie dywersyj mikolajczykowskiej, o oderwanie od niego i wychowanie politycznie oszukanych przezeń chłopów, o likwidację band podziemnych, o ugruntowanie władzy ludowej, o odbudowę rolnictwa i podniesienie dobrobytu w mieście i na wsi.

Te bogate już tradycje wspólnej walki stały się podstawą wzajemnego zaufania, które cechuje dziś stosunki między PZPR i stronnictwami ludowymi idącymi ku zjednoczeniu. Wprawdzie ciągle jeszcze tu i ówdzie zdarzają się próby po dejmowane przez nieobitków mikolajczykowskich i to zarówno tych, co ukryli się w odrodzonym PSL, jak i tych, co znaleźli schronienie w SL — szermowania fałszywymi hasłami „jedności chłopskiej” i „samodzielności chłopskiej” w celu zepchnięcia ruchu ludowego na drogę podporządkowania interesom bogaczy wiejskich i przeciwstawienia go klasie robotniczej. Ale próby te, które są nieuniknione jak długo na wsi polskiej istnieje

będzie wyzysk i polityczna działalność bogacza wiejskiego, są jednak demaskowane i zwalczane przez ruch ludowy.

Zdarzają się również wypadki, gdy poszczególne zbiorowiska członków PZPR opacznie rozumieją przodującą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i usiłują, miast stosowania wspólnej pracy i okazywania pomocy organizacjom ludowym, wpro wadzić metodę komenderowania nimi, mechanicznego narzucania im swej woli. Fakty takie również nie sprzyjają rozwojowi zdrowej współpracy i Partia nasza bezwzględnie je przewyścią.

Zarówno kampania ideologiczna, która poprzedziła Kongres Zjednoczeniowy ludowców, jak i obfity pion chłopskiego czynu kongresowego, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż zjednoczenie ruchu ludowego wydatnie wzmocni sojusz robotniczo-chłopski.

A co znaczy dziś wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego?

Oznacza to wzmocnienie naszej walki o pokój w oparciu o twierdzący światowemu pokojowi — wielki kraj socjalizmu — ZSRR. Oznacza to większy wysiłek pracy robotnika polskiego w realizacji porównywanego 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce i wzmocniony wysiłek coraz szerszych mas małopolskich i średniorolnych chłopów dla dźwignięcia wyżej poziomu naszej gospodarki rolnej i dla stopniowego przechodzenia do wyższych form gospodar

czych. W zorganizowaniu pierwszych 170 spółdzielni produkcyjnych obok chłopów — pezetperowców uczestniczyli chłopcy - ludowcy.

Oznacza to wreszcie wzmocnioną czujność ze strony mas pracujących wobec wrogów Polskiej Ludowej, wobec bogaczy wiejskich i reakcyjnej części kleru, wobec siewców szepianej propagandy i innych szkodników sprawy ludowej.

POZDRAWIAJĄC WIELUSET - TYSIĄCZNE RZESZE CHŁOPSKIE, ZWIĄZANE Z RUCHEM LUDOWYM, W ZWIĄZKU ZE SPEŁNIENIEM ICH GORĄCYCH PRAGNIENI — ZJEDNOCZENIEM STRONNICTW LUDOWYCH, ŻYCIAMY IM NOWYCH ZWYCIĘSTW W SŁUŻBIE NASZEJ ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ OJCZYZNY, W SŁUŻBIE POLSKIEJ LUDOWEJ.

Attlee — wierny sługa kapitalistów



Cala polityka gospodarcza rządu Attlee — polega na wyłaganiu pieniędzy z kieszeni robotników i przesypaniu ich do nienasyconych worków bankierskich. (z gazet)

Bohaterski naród Vietnamu — pokrzyżuje plany imperialistów

Wiosną br. francuska armia kolonialna rozpoczęła ogólną ofensywę przeciwko armii narodowo-wyzwoleńczej Vietnamu. Plan natarcia został starannie opracowany z Amerykanami podczas wizyty szefa francuskiego sztabu generalnego, gen. Revere'a w Waszyngtonie. General Revere udał się bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych do Indochin na inspekcję francuskiej armii kolonialnej. Z Francji wysłano dodatkowo większe formacje wojskowe, wyposażone w samoloty i czołgi ze sławetnego amerykańskiego demobilu.

Francuskie i amerykańskie kółka rządzące dokonały w tym samym czasie dywersji politycznej, podpisując z marionetkowym „cesarzem” Vietnamu, Bao-Dai, układ, na mocy którego został on uznany „suwerennym władcą” Vietnamu. Posunięcie to miało na celu wywołanie rozłamów

w szeregach patriotów wietnamskich, a tym samym osłabienie ruchu oporu w republice wietnamskiej. Próby te spełzły na niczym: Naród wietnamski uznał Bao-Dai za zdradę, który wiałen być wydany trybunałowi wojennemu.

Wkrótce po tym armia narodowo-wyzwoleńcza rozpoczęła na całym froncie kontratak i ujęła inicjatywę w swoje ręce. Dziś można już w przybliżeniu obliczyć wyniki operacji wiosennych i letnich. Plan kolonizatorów — zagarnięcie granicznych z Chinami rejonów Tonkinu — poniósł fiasko. — W okresie natarcia wiosenne-letniego armia Vietnamu wypędziła imperialistów z części zajętych przez nich uprzednio terenów; formacje francuskie zmuszone były m. in. opuścić nadgraniczny rejon Laokai. We wrześniu zaś wyzwolono miasto Bakan (okupowane od roku 1947). Okupanci zostali też przepędzeni z zagłębia węglowego Tanuk, Nuogal i Neteibin. Armia narodowo-wyzwoleńcza nadal odnosi sukcesy.

Reakcja międzynarodowa nie jest w stanie ukryć niepokoju w związku z fiaskiem jej awanturniczych planów w Vietnamie, przy czym rozgromienie armii kuomintangowskiej w Chinach wpływa na zwiększenie się tych obaw. W najbliższym czasie do francuskich Indochin przybędzie na spotkanie z francuskim komisarzem Pignone anglijski wysoki komisarz południowo-wschodniej Azji Malcolm Mac Donald, znany ze swych krwawych rozpraw z patriotami malajskimi. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem rozmów tych dwóch wysokich komisarzy będzie sprawa dalszej walki przeciwko Republice Wietnamskiej. Francja kieruje tu w temple przyspieszonym nowe formacje wojskowe.

W ciągu krótkiego czasu francuska armia okupacyjna wzrosła ze 150 tysięcy do 200 tysięcy ludzi. Skądinąd wiadomo, że we francuskiej strefie okupacji Niemiec wzbuduje się codziennie około 7.000 byłych żołnierzy niemieckich — przeważnie spośród dawnych SS-owców; mają oni być wysłani do Indochin. Francuska legia cudzoziemską w Indochinach liczy już w chwili obecnej ponad 50 tysięcy byłych żołnierzy hitlerowskich.

Na okupowanym terytorium Viet-

namu szaleje terror. Ostatnio w Sajgonie i innych miastach dokonano masowych aresztowań. Za krytykę marionetkowego „rządu” Bao-Dai zamknięto 5 gazet, a wobec ich redaktorów zastosowano surowe sankcje karne.

Jednakże wszystkie te represje ze strony imperialistów francusko-amerykańskich i ich wietnamskich slugusów nie zaskarżają narodu wietnamskiego. Patriotci wietnamscy dokonują czynów prawdziwie bohaterskich nie tylko na froncie, ale również na zapleczu. Działalność partyzancka na okupowanym terytorium rozszerza się z każdym dnem. W pozostałych częściach pod kontrolą rządu ludowego rejonach, stworzono potężny przemysł, który pracuje dla armii narodowo-wyzwoleńczej.

Walka narodu wietnamskiego — to jeden z ważnych składników ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji. Warto na zakończenie przytoczyć deklarację radia rządowego „Głos Vietnamu”, głoszącego: „Agresorzy francuscy mogą tworzyć jak różnorodniejsze plany, zmierzające do otworzenia granic Vietnamu przed rozbitekami Kuomintangu. Ale planów tych nie uda im się zrealizować, ponieważ nie oni zdecydują o losach Vietnamu. Zbliża się dzień, kiedy imperialiści zmuszeni będą uciekać z Vietnamu. W przeciwnym wypadku czeka ich całkowita zagłada!”

Stawa te są wyrazem niezłomnej woli narodu wietnamskiego, który żywi gorące pragnienie wolności i niezawisłości, który gotów jest uczynić wszystko, co w jego mocy, by terytorium Vietnamu nie stało się bazą wypadawą międzynarodowej reakcji.

Więści z ZSRR

PORTRETY STACHANOWCÓW

Niedawno w klubie moskiewskiej fabryki „Sierp i Młot” otwarta została wystawa portretów najwybitniejszych pracowników tego przedsiębiorstwa, zorganizowana przez moskiewski oddział grafików łączny z moskiewskim oddziałem związku malarzy i rzeźbiarzy.

Rezultatem dwumiesięcznej pracy 28 artystów jest 30 portretów robotników — stachanowców, majstrów i inżynierów tej fabryki.

Autorzy portretów dążyli nie tylko do uchwycenia podobieństwa, ale również do wydobycia cech charakterystycznych dla produkujących ludzi epoki radzieckiej — woli, rozumu, energii i spokojnej pewności. Na wystawie widzimy m. in. portrety: walcownika I. Turtanowa, sztanownika I. Pietrowa, maszynisty S. Zajcewa, modelarza I. Agapowa.

ZBIÓR KOMPOZYCJI PRYDERYKA CHOPINA

W najbliższym czasie nakładem Państwowego Wydawnictwa Muzycznego ukaze się pierwszy tom pełnego zbioru utworów fortepianowych Fryderyka Chopina. Tom ten będzie zawierał 4 utwory na fortepian z orkiestrą; wariacje na temat z opery „Don Juan” Mozarta, „Krakowiaka”, „Fantazję Polską” i „Polonez”.

Prowadzone są obecnie prace przy gotowawce, związane z wydaniem oddzielnych kompozycji wielkiego kompozytora polskiego. Wśród nich znajdują się mało znane utwory, m. in. „Kartka z albumu Szeremietiewa”, napisany przez Chopina w 1843 r. w Paryżu, w albumie hr. Szeremietiewa.

Po raz pierwszy wydana będzie w autentycznej wersji pieśń rewolucyjna „Sierota”.

Na marginesie

Znachorskie lecznictwo

Sporo śmiechu wywołały w świecie „dobre rady” pewnego dziennikarza amerykańskiego, który — pisząc na ulubiony temat „atomowy” — doszedł do wniosku, że najlepszym środkiem przeciwko niebezpieczeństwom groźnych bomb jest — ukrycie się w piwnicy lub rowie przydrożnym pod osłoną... płachty papieru gazetowego.

Jak się zdaje, ten znakomity pomysł zyskuje sobie „prawo obywatelstwa” w całej prasie USA. Oto w tych dniach, tygodnik „Tribune” oznajmił na swych łamach, że na wypadek ataku atomowego, pracownicy tego piśmie znajdują pewne i skuteczne schronienie w piwnicach wydawnictwa, wśród nagromadzonych tam bel papieru gazetowego.

Nie zajmowaliśmy się tymi głupstwami, produkowanymi przez amerykańskich maniaków z forresterowskiej rodziny, gdyby nie pewna okoliczność, zasługująca na podkreślenie.

Dopóki Amerykańscy podlegacy wojenni rozpowszechniali mit o rzekomym monopolu USA w dziedzinie produkcji atomowej, dopóty straszili jednocześnie swych współobywateli i w ogóle ludzkość całą apokaliptycznymi wizjami zniszczenia i zagłady w razie użycia bomb atomowych. Z chwilą, gdy rzekomy „monopol” okazał się zmniejszeniem i fikcją, twórcy straszliwych wizji zmieniły nagle taktykę i wprawiają każdego, kto wierzyć zechce, że bomba atomowa — to fraszka i bagatelka, przed którą chroni człowieka pierwszy lepszy dołek w ziemi i kawałek starej gazety... „Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę” — mówi mądre przysłowie. Rozpętawszy do niebyswiałych rozmiarów historię atomową w USA i widząc jej fatalne skutki, amerykańscy podszczerwacze wojenni i awanturnicy „atomowi” kobyszą dziś swe ofiary dziecinny bajeczkami, bagatelizując świadomie to, co przedtem reklamowali, jako niezawodne narzędzie panowania nad światem.

Takie bezmyślne metody „lecznicze” nie osiągną, rzecz jasna, celu. Zastraszonemu obywatelowi amerykańskiemu potrzebne są zgoda inne medykamenty i sposoby terapii, a przede wszystkim konieczne dlań jest poznanie źródeł i sprawców niebezpiecznej choroby „atomowej”. B. D.

Hasła CK Jedności Ruchu Ludowego

- Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!
- Niech żyje Zjednoczony Ruch Ludowy!
- Pozdrawiamy przodującą klasę robotniczą i jej awangardę: Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą!
- Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem Polski Ludowej!
- Zjednoczenie Ruchu Ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski!
- Niech żyje sojusz i przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej!
- Pozdrawiamy Chińską Republikę Ludową w jej zwycięskiej walce z imperialistami!
- Wyrażamy radość z powstania miłującej pokój — Niemieckiej Republiki Demokratycznej!
- Zjednoczony Ruch Ludowy pozdrawia Wojsko Polskie i Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego!
- Władza w spółdzielniach gminnych w rękach małych i średniorolnych chłopów!
- Współzawodnictwo pracy w rolnictwie, dźwignią postępu i dobrobytu wsi polskiej!
- Niech żyją przodownicy pracy na wsi!
- Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową!

Dorobek przemysłu i rolnictwa Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

Na terytorium Białorusi, która przeżyła wszystkie okropności hitlerowskiej okupacji, przed trzema — czterema laty, widzieliśmy prawie wyłącznie ruiny i zgliszcziska domów i fabryk, wypalone do cna wsie, zrównane niemal z ziemią miasta.

Jakże inaczej wygląda dziś Białoruś. Gdzie okiem rzucić, dymią kominów nowych i odbudowanych fabryk! Szczególnie szybko rozwija się białoruski przemysł ciężki, a zwłaszcza produkcja samochodów, obrabiarek, silników elektrycznych itp. Równocześnie wzrasta produkcja artykułów codziennej potrzeby. Tak np. w ciągu III kwartału rb. produkcja tkanin wełnianych wzrosła o 40 proc., obuwia — o 48 proc., bielizny trykotowej — dwukrotnie, aparatów radiowych i wyrobów cukierniczych — przeszło dwukrotnie. konserw mięsnych — prawie 11-krotnie itp.

Ogółem w ciągu tego okresu plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100,2 proc. przy czym ilość wyprodukowanych to-

warów wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem 1948 r. o 37 procent.

Miasta białoruskie zmieniają się po prostu z dnia na dzień. W ciągu III kwartału rb. wrosły setki nowych domów mieszkalnych i monumentalnych gmachów użyteczności publicznej. Co raz piękniejszy staje się Mińsk — stolica Białorusi.

Warto dodać, że na wszelkiego rodzaju inwestycje przeznaczone dla Białorusi w ramach wojennego planu pięcioletniego ogromną sumę około 7 miliardów rubli.

Wielką białoruską stosuje na coraz szerszą skalę najnowsze zdobycze agrotechniki radzieckiej. W związku z tym plony upraw rolniczych stale wzrastają. W roku bieżącym zbiór 20—22 cetrarów zboża z hektara nie jest już na Białorusi wyjątkiem.

Państwowy plan dostaw zboża został wykonany przez chłopów białoruskich przedterminowo — już 15 września plan wykonany był w 110,3 proc., przy czym dostarczone państwu o 1,6 milio-

na pudów zboża więcej, aniżeli w analogicznym okresie r. ub.

W zachodnich obwodach republiki dokonuje się dalsza kolektywizacja gospodarstw rolnych: w ciągu ostatnich 9 miesięcy liczba kolchozów na tych terenach wzrosła czterokrotnie.

Wszelchnomemu rozwojowi gospodarki narodowej Republiki Białoruskiej towarzyszy podniesienie się stopy życiowej mas pracujących. Świadczą o tym m. in. dane, dotyczące ilości i wartości poczynionych zakupów. Sklepy i rynki pełne są artykułów spożywczych i towarów przemysłowych. Na rynkach obserwujemy stałą niższą cen. Tak np. w porównaniu z rokiem ubiegłym cena masy spadła o 25 proc., mleka — o 24 proc., wieprzowiny — o 28 proc. itd.

Masy pracujące Białorusi z rosnącym zapalem walczą o jak najszybsze wykonanie powojennej pięcioletki. Wiedzą one bowiem, że pomyślne wykonanie planu pięcioletniego otwiera przed całym narodem radzieckim drogę do komunizmu.

Uzbrojeni w uchwały III Plenum KC PZPR w historyczne doświadczenia WKP(b)

wzmożemy czujność w walce o Polskę Socjalistyczną

Rezolucja II Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z całkowitą jednomyślnością, z głębokim zrozumieniem wita uchwały i wskazania historycznego III-go Plenum KC PZPR.

W okresie obecnym, w okresie ogromnego wzrostu sił pokonania i postępu, które potęgają się nieustannie, dzięki kolosalnym osiągnięciom politycznym i gospodarczym ZSRR, dzięki zwycięstwom Chin Ludowych i powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dzięki szybkiemu rozwojowi krajów demokracji ludowej — obóz imperialistyczny, obóz reakcji i gwałtu w celu osłabienia sił demokracji i przedłużenia swego istnienia chwytają się i chwytają się musi coraz to nowych i coraz bardziej podstępnych i nikczemnych metod dywersji, szpiegostwa, prowokacji.

Kiedy dzięki czujności WKP(b) i Biura Informacyjnego zbankrutowała i zawiodła stawka imperialistów angloamerykańskich na agendę tytowską i na rozszerzenie się tytoizmu w krajach demokracji ludowej — zaciekle wrogowie mas ludowych — bankierzy i miliarderzy z Wall-Street i London-City podejmują jednak wciąż nowe próby nasywania agentury szpiegowsko-dywersyjnej do państw wyzwolonych spod jarzma ucisku kapitalistycznego.

Wykrycie zbrodniczych planów reakcji rodzimej i zagranicznej, głęboka analiza metod działalności wroga — przeprowadzona przez III Plenum KC PZPR — mobilizuje całą Partię do walki o rewolucyjną czujność, udaremnia zakusy agentury szpiegowskiej, wzmacnia Partię i władzę ludową.

III Plenum wykazało dobitnie, że wszelkie wahania polityczne, wszelkie odchylenia od linii Partii, a zwłaszcza odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne, prowadzą w praktyce do stopienia czujności klasowej, do ślepoty politycznej i zgniecia liberalizmu. Grupa prawicowców i nacjonalistów odchylił się od obozu tow. Gomulki, Spychalskiego i Kliszki nie tylko szerzyła fałszywe, niezgodne z duchem marksizmu - leninizmu poglądy, ale w codziennej pracy praktycznej, przez swą ślepotę polityczną, oportunistyczną i nacjonalistyczną — ułatwiała wrogom ich podłe machinacje.

Walka z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem, rozpoczęta na sierpniowo-wrześniowym Plenum KC PZPR, została zaostrzona przez III Plenum KC PZPR, które nie tylko przegrozdziło antymarksistowskie, oportunistyczne koncepcje grupki odchylińców, ale wykazało naocznie, do jakich przestępstw w praktyce prowadzi wszelkie odchylenie, wszelkie próby zbrożenia z rewolucyjnej drogi. III Plenum KC PZPR zementowało naszą jedność ideologiczną mobilizując wszystkich członków Partii do walki przeciwko wszelkim wpływom socjaldemokratyzmu, wszelkim próbom osłabiania siły naszej Partii, do walki o przezwyciężenie dotychczasowych braków i niedomagań w pracy partyjnej, społecznej i państwowej.

III Plenum przeprowadziło głęboką analizę zarówno naszych osiągnięć, jak i braków wysuwanych przed całą Partią i wszystkimi jej organizacjami oraz wskazało konkretne zadania praktyczne.

Dla przezwyciężenia dotychczasowych niedomagań, dla wzmocnienia siły Partii i jej roli, niezbędne jest ciągłe i ustawiczne doskonalenie stylu pracy partyjnej, rozszerzenie i pogłębienie demokracji wewnątrzpartyjnej, uaktywnienie i mobilizacja całej Partii, wzmocnienie i zacieśnienie więzi z masami. Weclenie w życie tych wytycznych i wskazań III Plenum KC — zapewni nam realizację generalnej linii Partii, przyspieszy nasz marsz do socjalizmu.

Łódzka organizacja partyjna, która w okresie czerwca — sierpnia ubiegłego roku — przed Plenum Sierpniowym — przeżyła poważny kryzys z powodu zaistnienia w części kierownictwa Komitetu Łódzkiego pojedynstwa w stosunku do odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, rozbiła w ciągu minionego roku to odchylenie, pomyślnie przezwyciężyła szereg trudności wynikających ze szczególnego nasilenia elementów prawicowo-wuere nowskich w łonie dawnej łódzkiej organizacji PPS.

Podniósł się poziom ideologiczny i polityczny aktywności i szeregów partyjnych, wzrósł autorytet, rozszerzył się wpływ Partii w klasie robotniczej i w masach pracujących, co znalazło między innymi wyraz w podwojeniu w ciągu ub. roku szeregów takich masowych organizacji, jak Liga Kobiet, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i innych, oraz w masowym udziale społeczeństwa łódzkiego w manifestacjach i wiecach organizowanych przez Partię. Wzrosła sprężystość i zdolność mobilizacyjna Komitetów Dzielnicowych i organizacji partyjnych. Poważne są osiągnięcia łódzkiej organizacji w walce o plan, zwłaszcza o poprawę jakości produkcji. Znacznie wzrosła sieć szkoleń partyjnych, obejmując 22,5 procent członków Partii.

Zebrań Podstawowych Organizacji Partyjnych, poświęconych omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR świadczą, że łódzka organizacja partyjna dojrzała, wyrosła, ubojowiła się i skupiona na jej zarębie wokół Komitetu Centralnego, wokół jego marksistowsko-leninowskiej linii generalnej, w walce o realizację uchwał i wytycznych III Plenum KC PZPR.

Niemniej w pracy łódzkiej organizacji partyjnej istnieje szereg poważnych braków. Nie zbyt pomyślny jest, jak na organizację partyjną tak wielkiego ośrodka proletariackiego, skład społeczny organizacji. Z ogólnej liczby 52.704 członków i kandydatów, robotników jest 35.492 — co stanowi 67,3 procent, natomiast pracowników umysłowych aż 16.849 osób — to jest 31,9 procent. Mimo to Komitety Dzielnicowe i Komitet Łódzki nie zwracają dostatecznej uwagi na prawidłowy wzrost szeregów partyjnych. Na 1.043 nowoprzyjętych członków jest 781 robotników (74,9 procent), zaś pracowników umysłowych 262, to znaczy 25,1 procent. Niezadowolający jest również stosunek członków partii zatrudnionych w podstawowych zakładach produkcyjnych do ogółu członków, nadmierna liczba pracowników umysłowych w składzie komitetów partyjnych w stosunku do robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji. Niektóre komitety dzielnicowe i organizacje partyjne w sposób mechaniczny przenosiły kandydatów do szeregów partyjnych, nie oglądając się zupełnie — jak to np. miało miejsce w PWPW — na poziom ideologiczny i polityczny przygotowania kandydatów.

Wielce jest niedostateczny udział członków szeregu organizacji partyjnych we współwzrostach. Obniża to rolę przodowniczą organizacji partyjnych w walce o wykonanie zadań produkcyjnych.

Fakty niewykonywania przez podstawowe organizacje partyjne, przez towarzyszy odpowiedzialnych za pracę na tych lub innych odcinkach, uchwał kierowniczych instancji partyjnych, świadczą również o pewnych brakach w stylu pracy Komitetu Łódzkiego i jego Wydziałów. Komitet Łódzki, a zwłaszcza Wydziały: Ekonomiczny, Propagandy, Organizacyjny, Samorządowy nie przebudowały jeszcze

w pełni swej pracy w ten sposób, aby zapewnić konsekwentną realizację podjętych uchwał lub wydziałowych zleceń. Sprawa ta wiąże się ściśle z wadliwym stylem pracy aparatu instruktorskiego Komitetu Łódzkiego, który nie został jeszcze nacelowany przez kierowników Wydziałów na kontrolę wykonania uchwał podjętych przez Egzekutywę Komitetu Łódzkiego i na udzielanie Komitetom Dzielnicowym, a przede wszystkim podstawowym organizacjom partyjnym praktycznej pomocy w pracy nad wykonywaniem powziętych uchwał. Uwagi powyższe odnoszą się również do stylu pracy Komitetów Dzielnicowych. Instruktory Dzielnicowi jeszcze bardzo często ograniczają się do zasięgania sprawozdań z danych statystycznych od sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Poważnym brakiem w pracy zarówno Komitetów Dzielnicowych jak i Wydziałów Komitetu Łódzkiego jest niedostateczne zajmowanie się i niedostateczna troska o pracę średnich i małych organizacji partyjnych. Za niedbanie pracy w średnich i małych organizacjach prowadzi często do niewykonywania przez te organizacje zadań gospodarczych i państwowych wielkiej wagi, a także do zahamowania rozwoju politycznego i ideologicznego członków tych organizacji, zaniedbania tam sprawy szkolenia partyjnego.

Plenum Komitetu Łódzkiego stwierdza, że znaczna część podstawowych organizacji partyjnych praktycznie niewiele zrobiła dla realizacji uchwał II Plenum Komitetu Centralnego w zakresie organizacji partyjnych i pracy grup agitatorów. Wiele organizacji partyjnych ograniczyło się do ułożenia spisów członków, którym miało powierzyć zaszczytną pracę agitatora. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych nie docenili politycznego znaczenia tego ważnego instrumentu pracy partyjnej i nie otoczyli grup agitatorów należytą opieką i pomocą, wbrew wyraźnym wskazówkom uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, najczęściej spychali kierownictwo grupami agitatorów na mniej wyrobionych aktywistów partyjnych oraz prelegentów.

Malozajmowała się łódzka organizacja partyjna sprawami pracy na odcinku wiejskim. Organizacje partyjne nie zajmowały się wnikliwie pracą ekip łączności. Stąd wielka plynność w kierownictwie politycznym ekip. Odbijało się to ujemnie na wynikach pracy ekip, na stylu ich pracy. Podstawowe organizacje partyjne powinny wykorzystać okres zimowy — okres największych możliwości pracy politycznej na wsi — dla wzmocnienia swojej pracy wśród mało i średniorolnych chłopów. W tym celu należy dobrać do ekip łączności najbardziej odpowiedzialnych towarzyszy, ustabilizować kierownictwo ekip oraz systematycznie wysłuchiwać sprawozdań ekip na posiedzeniach egzekutywy i podstawowych organizacji partyjnych, dla zainteresowania i wciągnięcia do tej pracy całej organizacji partyjnej.

Towarzysz Bierut wskazuje na „zaniedbanie podstawowych zasad czujności rewolucyjnej — na to wielkie niedomaganie, ciężące dotychczas na pracy wielu ogniw partyjnych i wielu towarzyszy. Osłabia ono Partię i ułatwia penetrację wroga w poszczególne dziedziny naszej działalności państwowej i gospodarczej. Ułatwia rodzenie się nastrojów samospokojenia i wygodnictwa, demobilizację ideologiczną i polityczną najmniej zahartowanych członków Partii, sprzyja ich wykolejeniu“.

Plenum Komitetu Łódzkiego zaleca Egzekutywie, aby w doborze kadr pracowników partyjnych ściśle przestrzegała bolszewickiej zasady rekrutacji do aparatu partyjnego tylko towarzyszy wszechstronnie sprawdzonych, wyprobowanych i zahartowanych w walce klasowej, oddanych sprawie robotniczej, niezwiązanych jakimikolwiek niemi z obcymi klasowo i ideologicznie nurtami, towarzyszy rekrutujących się przede wszystkim i głównie spośród robotników wielkoprzemysłowych.

Egzekutywa Komitetu Łódzkiego powinna w możliwie najkrótszym czasie uzupełnić kadry pracowników partyjnych w podstawowych organizacjach partyjnych, Dzielnicach i Wydziałach do ram określonych etatami, gdyż luki istniejące obecnie w obsadzie poszczególnych ogniw aparatu partyjnego odbijają się na ich pracy ujemnie i w dalszej konsekwencji prowadzą praktycznie do niebezpiecznego zwężania roli Partii.

Należy przejrzeć kadry poszczególnych ogniw Związków Zawodowych i pozostałych organizacji masowych, oczyścić je od elementów ideologicznie i klasowo obcych, zbiurokratyzowanych, wygodnickich, oderwanych od mas i śmiejąc wysuwać na tę pracę działaczy wyrosłych z klasy robotniczej, darzonych przez nią zaufaniem, przodowników pracy, wiełarsztatowców, racjonalizatorów, spośród oddanych sprawie socjalizmu nauczycieli, inżynierów, techników, pracowników nauki i kultury — zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.

Dużą wagę poświęcić należy poprawie składu społecznego na wszystkich kadrach gospodarczych. Niektórych towarzyszy postawionych przez Partię na kierownicze stanowiska w przemyśle i handlu cechuje ślepotę polityczną, która doprowadziła do poważnego zaśmiecenia powierzonych im placówek elementami kapitalistycznymi, związanymi z elementami podziemia gospodarczego, ludźmi, którzy służyli wiernie sanacyjne mu aparatowi ucisku. Niedocenia nie roli podstawowych organizacji partyjnych w Centralnych Zarządach, w Zrzeszeniach Spółdzielczych i innych gospodarczych placówkach, niewłaściwy styl pracy tych organizacji partyjnych, liberalny stosunek do sprawy doboru kadr jest niewątpliwie jedną z istotnych przyczyn niewykonania w terminie zobowiązań przez niektóre zakłady przemysłu bawelnianego, niemożności wykrycia sprawców awarii i sabotażu, zakłóceń w zaopatrzeniu ludności robotniczej Łodzi w niektóre artykuły masowego użytku.

Stawia to przed organizacją łódzką pilne zadanie przyspieszenia procesu demokratyzacji kadr gospodarczych, śmiałego wysuwania na kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu, spółdzielczości zdolnych ludzi spośród klasy robotniczej — przodujących robotników i robotnic — ludzi klasowo zahartowanych, otoczenia ich opieką, doszkalania, sprawdzania wyników ich pracy i udzielenia im systematycznej pomocy. W szczególności należy wzmocnić kierownictwo na odcinku przemysłu bawelnianego oraz spółdzielczości.

Podobne zadania stoją przed organizacją łódzką również w odniesieniu do kadr pracowników aparatu państwowego i samorządowego.

Należy również poważnie zająć się sprawą formowania partyjnych kadr oświatowych, naukowych i kulturalnych, gdzie dotychczasowe nasze osiągnięcia są wybitnie niedostateczne.

Występujący w przemyśle wólcienicznym, a także w niektórych innych zakładach wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności, wypadków spóźniania się do pracy, opuszczania jej przed upływem dnia roboczego, nierobstwo w cza-

stnie godzin pracy i inne objawy, świadczące o poważnym rozluźnieniu dyscypliny pracy — nie są przez naszych towarzyszy zwalczane z całą energią, na jaką zasługują, co wynika z ich niepartyjnego stosunku do tej tak ważnej sprawy z oportunistycznej ślepoty i niechęci dostrzegania za tą sprawą, przejawów świadomej akcji wroga klasowego, nacisku obcych, drobnomieszczańskich żywiołów. — Równie liberalnie traktuje się sprawę nieprzezwyciężania reżymu technologicznego. Nie widzi się, często nie chce się widzieć, że brak dyscypliny pracy, nieprzezwyciężanie reżymu technologicznego, przepisów technicznych, brak jednostkowej odpowiedzialności — jednym słowem, brak porządku w zakładach pracy lub instytucji jest dla wroga ową przysiołową mętną wodą, w której łatwo mu uprawiać nieczyne procedury sabotażu, szkodnictwa i szpiegostwa.

Brak porządku, niechlujny stosunek do ważnych dokumentów państwowych, zbytnia gadatliwość, często wobec osób niesprawdzonych, ułatwia szpiegom docieranie do ważnych tajemnic państwowych. Nakłada to na nasze organizacje partyjne obowiązek zdecydowanej walki z tego rodzaju przejawami zaniku czujności, walki o ściśle przestrzeganie dekrretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Dotychczas jeszcze styl pracy Centralnych Zarządów Przemysłu Bawelnianego, Wełnianego i niektórych innych, a także szeregu Dyrekcji fabryk opiera się na wierze w moc wydanych papierów zarządzeń, których wykonania nikt nie kontroluje. Jest to główna przyczyna, dla której załamania się planu eksportu latem bieżącego roku oraz niewykonanie innych ważnych zadań państwowych stwierdzone było z wielkim opóźnieniem, w momencie, kiedy zarządzenie zło było już bardzo utrudnione. Brak kontroli wykonania, biurokratyczne niereagowanie na błędy z dołu sygnały o brakach w zaopatrzeniu lub też w innych sprawach, oderwanie się od zakładu pracy, unikanie kontroli organizacji partyjnych, obniżanie roli tych organizacji w instytucjach, błędna polityka kadr, niechęć do czerpania doświadczeń ze Związku Radzieckiego — wszystkie te fakty stawiają przed kierownictwem organizacji łódzkiej za dany skierowania na te odcinki pracy szczególnej uwagi. Kierownictwo organizacji łódzkiej musi uświadomić podstawowe organizacje partyjne w Centralnych Zarządach i innych instytucjach, że ponoszą one odpowiedzialność za pracę aparatu swego, za właściwe wykonywanie przezeń zadań, nakreślonych przez kierownictwo państwowe i partyjne, za udoskonalenie pracy aparatu swego i walkę z biurokratyzmem, rutyną, niedołęstwem, z brakiem poczucia odpowiedzialności i nadużyciami, że mają obowiązek sygnalizować o zauważonych błędach i niedostatkach kierownictwu państwowemu i partyjnemu.

Poważną troską kierownictwa łódzkiej organizacji partyjnej winna się stać sprawa właściwej polityki państwowych, a zwłaszcza spółdzielczych instytucji handlowych (PSS) w dziedzinie rozbudowy detalicznej sieci handlowej, doboru kadr pracowników handlowych, szkolenia tych kadr, a przede wszystkim w zakresie zaopatrzenia klasy robotniczej i ogółu pracujących Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby i masowego spożycia.

Realizacja stanu kadr partyjnych w łódzkiej organizacji partyjnej i zadania stojące przed naszą organizacją w tej dziedzinie stawiają przed Komitetem Łódzkim zadania:

1) Możliwie szybkiego zakończenia rozbudowy, powołanej w tym roku do życia Łódzkiej Szkoły Partyjnej, otoczenia kierownictwa tej Szkoły opieką,

zasilenia kadrami, udzielenie wszechstronnej pomocy i bezpośredniego udziału kierowniczych towarzyszy w pracy Szkoły.

2) Powołania w 1950 r. drugiej Szkoły Partyjnej dla Łodzi i województwa, obliczonej na przeszkolenie na 3-miejnię kursach sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, sekretarzy większych oddziałowych organizacji partyjnych, oraz sekretarzy Komitetów Gminnych.

Stwierdzając dość znaczny wzrost liczby sieci kursów pierwszego i drugiego szczebla, a także kursów samokształceniowych Plenum Komitetu Łódzkiego zwraca uwagę na potrzebę wzmocnienia uwagi ideologicznej na tym odcinku, przejrzania kadr aparatu Komisji Szkoleniowych oraz kadr wykładowców, a także roztoczenia stałej troski nad szkoleniem i doszkalaniem wszystkich towarzyszy, pracujących na froncie szkolenia ideologicznego.

Plenum zobowiązuje sekretarzy Komitetu Łódzkiego do roztoczenia osobistego nadzoru nad wykonaniem uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego o pracy samokształceniowej pracowników aparatu partyjnego.

Dość ożywiona działalność reakcyjnej części kleru, pragnącej przy pomocy szepcanej propagandy i plotki dywersyjnej, podważyć zaufanie najbardziej zafascynowanych grup ludności do naszego państwa ludowego, powinna być z uwagą śledzona i analizowana przez organizacje partyjne, które powinny z miejsca demaskować te prowokacyjne poczynania, cierpliwie poprzez agitatorów wyjaśniają politykę naszej Partii i Rządu.

Uzbrojona w wytyczne i uchwały III Plenum łódzka organizacja partyjna pod kierownictwem Komitetu Centralnego walczyć będzie nieugięcie o rozgromienie do końca wszelkich przejawów prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia oraz po jedynego stosunku do tego odchylenia i z całą konsekwencją wykarzowywać będzie wszystkie elementy odchylenia ideologicznego, a także pozostałości socjaldemokratyzmu w praktyce tych lub innych ogniw organizacji partyjnych. W ogniu krytyki i samo krytyki — tego bolszewickiego krycia budownictwa socjalistyczne go usuwać będziemy wszystkie niedostatki w pracy naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych, kulturalnych — od dotu do góry.

Przez rozwijanie masowego szkolenia partyjnego, przez nieustanną pracę nad podniesieniem poziomu politycznego i ideologicznego członków naszej organizacji partyjnej, przez uzbrojenie jej w niezwykły oręż nauki marksizmu - leninizmu, przez zaszczepianie metod krytyki i samokrytyki — dążyć będziemy do przezwyciężenia błędów i udoskonalenia stylu pracy partyjnej.

Wychowywać będziemy nasze kadry i szeregi partyjne w rewolucyjnej walce z wrogiem klasowym, w bezwzględnej walce z wszelkimi przejawami prawicowych i nacjonalistycznych odchyleń w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w umiłowaniu pierwszego na świecie kraju socjalizmu — ZSRR, przyswajając będziemy członkom naszej Partii nauki i doświadczenia Partii Lenina-Stalina — WKP(b), wskazania wielkiego nauczyciela klasy robotniczej — towarzysza Stalina.

Wzbogacona w te nauki i wskazania łódzka organizacja partyjna uczyni wszystko, by zadania postawione przez III Plenum KC PZPR — zrealizować.

Dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań

Organizacja Szkolna ZMP przy Gimn. Przemysł. w Radomsku urządziła 2 wieczory świetlicowe, wyko-pała 40 m. kwadr. ziemi dla przy-sposobienia wykonania betonowej posadzki przed bramą szkolną, upo-rządkowała plac szkolny, zorganizo-wała współzawodnictwo w nau-ce. Poza tym organizacja szkolna ufundowała sztandar dla Zarządu Szkolnego.

Hufiec Gminny SP w Zakrzówku dla uczczenia Zjazdu Wojewódzkie-go ZMP doprowadził do stanu uży-walności boisko szkolne, zbudował 1 most na rzecze, założył 100 m. chodnika, doprowadził punktual-ność i frekwencję na zbiórkach do pełnego składu, przygotował 8 ha nieużytków do zalesienia.

ZMP-owcy z koła przy Liceum Ogrodniczym w Mieczysławowie, powiat Kutno, przez 3 dni pracowali w spółdzielni produkcyjnej w Konarach, wykopując 5 ha burak-ów, budując 17 piwnic o wymiarach 1,50 x 1,50 x 1 m.

Koło ZMP i Hufiec SP w Konie-cu usunęły 61 m. sześć. gruzu z chodnika, rozplanowały 300 m. kwadr. piasku na bocznicę toru ko-lejowego budującej się fabryki płyt pilśniowych, wypłaskowały 5780 m. kwadr. jezdní, oraz udeko-rowały wspólną świetlicę.

TRYBUNA Młodych

Nasze braki i osiągnięcia

W przededniu I Wojewódzkiej Konferencji ZMP

Związek Młodzieży Polskiej województwa łódzkiego staje do swej I-szej Konferencji z niemalym dorobkiem. Osiągnięcia te są poważne. Stanowią one wynik codziennej usilnej pracy naszych członków. Konferencja obliczy te osiągnięcia, a jednocześnie wska-że braki i usterki, istniejące jeszcze w pracy Organizacji i wy-każe drogę, na której będziemy urzeczywistniać dalsze, coraz roz-leglejsze zadania.

W kwietniu 1949 r. organizacja nasza liczyła w województwie łódzkim 49.800 członków, w lipcu — 58.975, we wrześniu — 63.218. Obecnie posiadamy 63.400 członków. Równocześnie poprawia się skład kla-sowy organizacji, wzrasta odsetek młodzieży z fabryk i wsi. Zgłasza się zarazem siedem tysięcy kół: gdy w grudniu ub. roku mieliśmy 1.249 kół, to w marcu kół było 1.895, a obecnie możemy poszczycić się cyfrą 2.585 kół.

AKCJA KULTURALNO-OSWIATOWA
Kursy Gminne ZMP, wiejskie uni-wersytety niedzielne, odczyty, ekiny łączności, pogadanki szkoleniowe, ludowe zespoły sportowe, których mamy już 240 z liczbą 8.000 człon-ków, świetlice i zespoły świetlicowe, wreszcie włączanie kół ZMP do za-gadnień produkcyjnych — to prace, jaką prowadziliśmy w ubiegłym o-

MŁODZIEŻ W AKCJI ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIA
Na terenie województwa działała 32 młodzieżowe ekipy łączności, dzie-ki którym robotnicza i chłopska mło-dzież wzajemnie się poznaje, uczy i wzmacnia dźwignię Polski Ludowej

Jedność zwyciężyła! Przed Kongresem Jedności Ruchu Ludowego

Już jutro rozpocznie się w Warsza-wie Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Będzie to dalszy krok ku zjed-noczeniu mas pracujących Polski Lu-dowej w walce o pokój i socjalizm.

Krwia pisane są dzieje chłopów pol-skich. Ich dzieje — to historia wiek-owej walki z magnatami, z samowolą szlachecką, z wyziskiem bo-gaczy wiejskich.

W walce tej rósł zorganizowany, radykalny ruch ludowy, którego po-czynania starał się rozsadzić oportu-nistyczny, agrarystyczny, wielko-chłopski reakcyjny nurt, powiązany z interesami obszarników, kapitalis-tów i bogaczy wiejskich. W walce ze wstępcstwem na wsi poważną rolę odegrała grupa młodzieży — lewicy wiejskiej, zorganizowana w „Wi-aciach”. Nie udało się prawicowym przywódcom sprowadzić całej mło-dzieży Wiciowej na manowce wspól-pracy z wrogiem klasowym. Część młodzieży Wiciowej rozumiała ko-nieczność wspólnej walki o boku kla-sy robotniczej. Potwierdzeniem tego było podpisanie w roku 1936 „Dekla-racji Praw Młodego Pokolenia Pol-ski”, która stała się dokumentem jed-nolitego frontu chłopskiej i robotni-czej młodzieży, walczącej z faszysz-mem i wszelkimi jego przejawami.

Reakcja, obszarnicy i kapitaliści wiejscy stale usiłowali przetrząść do ruchu ludowego i Wiciowego. Trzeba stwierdzić, że udało jej się tu usad-owić swe agentury. Tak było przed wojną, tak było w czasie okupacji, i tak było w pierwszych latach po wy-zwoleniu.

Jednak powodzenie antyludowych „ludowców” były tylko chwilowe. Roz-bitek polityka Mikojałczyka i jego kiki załamała się w końcu. Zdrowy instynkt klasowy chłopów i śred-niorolnego, jego patriotyzm wzięły górę nad warcholstwem i rozbięciem.

Polska Ludowa dała również i chło-pom mało oraz średniorolnym współ-udział w rządzeniu państwem, dała im ziemię, odebrała obszarnikom, po-maga przy tworzeniu spółdzielni pro-ducyjnych, zakłada szkoły i biblio-teki, umacnia stale sojusze robotniczo-chłopski. O tym wie każdy chłop ma-ło i średniorolny, dlatego ruch ludo-woy jednoczy się obecnie na platfor-mie Polski Ludowej, dążącej do So-cjalizmu.

Stronnictwo Ludowe, które usu-wa ze swych szeregów agentów

Nasi delegaci mówią

Na Konferencji zamanifestujemy niezłomną wolę walki o pokój



Kol. Helena Rudnikowska ze Skier-niewic, ma 18 lat. Od zjednoczenia należy do ZMP. Jest przewodniczącą Zarządu Szkolnego ZMP w II Państw. Liceum i Gimnazjum Żeńskim oraz członkiem Zarządu Powiatowego ZMP w Skierńewicach. Obecnie wy-brano ją na delegata na I Konferen-cję ZMP woj. łódzkiego.

szkolnej ZMP, jest w samorządzie i kieruje pracą zespołu wychowawcze-go. Stała się uwija, bo rozumie, że ZMP w szkole ma poważne zadania. Trzeba ogarnąć wszystkich człon-ków, trzeba ich szkolić, podnieść ich świadomość polityczną, pomagać im kierować życiem szkolnym. Ale kol. Hela jest czynna nie tylko na te-rienie szkoły. W Zarządzie Powiatowym pełni funkcję instruktora samorzą-dów szkolnych i bierze udział w wy-jazdach w teren, jako prelegent.

Kol. Rudnikowska z trudem szła przez życie. Wcześniej straciła ojcę — robotnika we Francji. Pozostała sa-ma z matką, która z trudem mogła utrzymać siebie i córkę. Jednak uczy się podczas okupacji na tajnych kom-pletach, a po wyzwoleniu w gimna-zjum. Bierze udział w życiu społecz-nym szkoły. Ale nowe życie — jak mówi sama — otworzyło się dla niej dopiero wtedy, gdy wstąpiła do ZMP. Do każdej pracy organizacyjnej staje zawsze, jako jedna z pierw-szych, pogłębia swe wiadomości po-lytyczne na kursach i drogą samo-kształcenia poznaje wartość pracy, przynoszącej zadowolenie. To wszyst-ko pomaga jej w nauce i dlatego jest także przodownikiem nauki. To-ż nic dziwnego, że cieszy się zaufa-niem wszystkich koleżanek, nic dziw-

nego, że wybierają ją w niespełna rok przewodniczącą Zarządu Szkolne-go ZMP.

Kol. Hela oświadcza: „Wszystko zawdzięczam Organizacji i z nią wią-że wszystkie swe nadzieje, swą przy-szołość”. Gdy rozmawiamy o Konfe-rencji kol. Hela mówi z zapalem: „Konferencja będzie dla nas wielkim świętem, ale jednocześnie także po-ważnym doświadczeniem. Spotka się

Pracą i wytrwałością osiągniemy nasze nowe cele



Centralnej Szkoły Organizacyjnej ZMP. Po powrocie zostaje przewodni-czącym ZMP w pow. radomszczań-skim. I tu, jak zwykle, jest pilny, pra-cowity, sumienny, uczynny, w obej-ściu bezpośredni i szczerzy. Swym po-stepowaniem daje przykład, jak na-leży wypełniać obowiązki.

Mówimy z kol. Zgonkiem o Konfe-rencji ZMP, na którą jest delega-tem. „Konferencja nasza — oświad-cza — musi zająć się szczególnie sprawą naszego udziału w przebud-owie wsi i drugą sprawą — szkole-niem kadr. Bez wyszkolonych kadr będzie nam trudno pracować, bez no-wej wsi nie zbudujemy socjalizmu w Polsce”.

Dalej kol. Zgondek mówi o tym, że na ich terenie już powstała jedna spółdzielnia produkcyjna, a druga się organizuje, że w r. 1950 będzie ich już kilkanaście, gdyż chłop ro-zumie, co dają mu nowe formy go-spodarowania, tylko musi je poznać. Wśród klasowy wieść o tym że wszystkich sił przeciwdziała naszym poczynaniom. Ale prawda i słuszność są po naszej stronie. O tym musimy pamiętać.

Konferencja Wojewódzka została przyjęta przez młodzież pow. radomszczań-skiego z entuzjazmem — cią-gnie dalej kol. Zgondek — niech świad-czą o tym najlepiej liczby.

Zobowiązania podjęło 150 kół, a w tej chwili już 82 koła zobowiązania swe wykonały, nie wliczając w to zo-bowiązań drużyn ZHP i Hufców SP.

Dowodzi to — kończy kol. Zgon-dek — że organizacja rośnie nie ty-lko liczbowo, ale że masy członkow-skie coraz bardziej krzepną ideolo-gicznie. Stajemy do I Konferencji w poczuciu, że stojące przed ZMP nowe zadania naszą pracą i wytrwałością wykonamy.

Młodzież łódzka śle wyrazy radości i przywiązania na ręce Marszałka Rokossowskiego

Ze szczera radością i zadowole-niem powitali młodzież łódzka no-minację Marszałka Konstantego Ro-kossowskiego na Ministra Obrony Narodowej i Marszałka Polski.

Do redakcji „Trybuny Młodych” stałe napływają liczne listy oraz rezolucje, uchwalane na zebraniach i konferencjach ZMP, SP, ZHP.

Aktwy sportowy ZMP, zebrany na naradzie w dniu 17 b. m., uchwala rezolucję, w której czytamy między innymi:

„My, aktywiści sportowi, cie-szymy się, że na czele Odrodzo-nego Wojska Polskiego stanął syn polskiej klasy robotniczej, żołnierz Rewolucji Październi-kowej, który wszystkie swe siły oddał sprawie ludu pracującego, oddał walce z wyziskiem czło-wieka przez człowieka...”

Junacy SP Państwowych Zakła-dów Przemysłu Bawełnianego Nr 9 w liście do Marszałka Rokossow-skiego między innymi piszą:

— Wraże próby faszystów i im-perializmu, zmierzające do zgnie-cenia narodu polskiego, zawiodły dzięki niezwykłemu orężowi Armii Radzieckiej i pokojowej polityce, prowadzonej przez Związek Radziecki z jego ge-nialnym Wodzem tow. Stałinem na czele. Zwycięstwa Armii Ra-

dzieckiej, która wyzwoliła nasz kraj, osiągnięte zostały dzięki takim wspaniałym dowódcom, jak Wy. Obywatelu Marszałku. Jesteśmy dumni i szczęśliwi z Waszego powrotu do pracy w na-szej Ludowej Ojczyźnie!”

Zebrani na Walnym Zebraniu Sta-warzyszenia „Ognisko” stwierdza-ją w uchwalonej rezolucji:

— W objęciu przez Was, Oby-watelu Marszałku, Dowódcza nad Ludowym Wojskiem Pol-skim widzimy dalszy krok ku wzmocnieniu sił naszej Ojczyzny i całego światowego obozu po-stepu i pokoju!”

W liście, wysłanym przez słuha-czy Szkoły Organizacyjnej ZMP w Łodzi, czytamy:

„My, młodzież ZMP, podobnie jak cała polska klasa robotnicza z uczuciem szczerzej radości przy-jęliśmy wiadomość, że Ty, robot-nik warszawski, uczeń Wielkie-go Stalina, pogromca faszystów, dowódzisz Odrodzonym Wojskiem Polskim. Wdzięczni jeste-my Władcy Radzieckiemu, który wyraża zgodę na Twój powrót do Ojczyzny. Uważamy ten fakt za jeszcze jeden dowód szczerzej przyjaźni, tylekroć oka-zywanej przez narody radzieckie narodowi polskiemu!”

Witamy czynem I Konferencję Woj. ZMP

ZMP-owcy z Chranowic elektryfikują swą wieś

Widnieją już w oddali zabudowa-nia wsi Chranowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywie-ny ruch. Kiludziesięciu młodych lu-dzi krąży się pracowicie. Jedni wbi-ają duże słupy w ziemię, drudzy cią-gną zwój kabla. Z dalszą rozpozna-jemy montera z Radomska, nadzoru-jącego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kole-gom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wko-pywać słupy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozma-wiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zaję-ty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

— No, sami widzicie, jak wygląda nasza praca. Elektryfikujemy swoją

wieś. Już niezadługo skończy się wy-siadywanie przy lampce naftowej. We wszystkich mieszkaniach zaby-śną żarówki elektryczne. Sądzę, że w ten sposób najlepiej uczymy Kon-ferencję Wojewódzka. Jak widzicie, robota jest w pełnym toku. Myślę, że następną „Trybunę Młodych” będziemy czytać już przy elektrycz-nym świetle. Oprócz tego trzeba by wspomnieć, że już uprzednio dla uczenia naszej konferencji zbudowa-łszy dwa mosty na drogach wiejskich.

— I to wszystko tylko Wasze Koła przeprowadza?

— Nie, pracują wszyscy, cała wieś, którą potrafilismy przekonać, że elektryfikacja da nam olbrzymie korzy-sci. Przy tym mamy pomoc z Radom-ska. Pracujemy pod wykwalfikowa-nym kierownictwem elektrotechni-ków. Na początku to się z nas wieś trochę śmiała. Mówili, że młodzi, że zapaleńcy, że wszystkie te nasze pla-ny, to porywanie się z motyką na słońce. Ale zdołaliśmy ich przeko-nać. Dziś, jak widzicie, pracują wszyscy... — W tym momencie roz-mówcę odwołano.

— Widzicie, mamy teraz masę ro-boty — tłumaczy się kol. przewodni-czący. — Ale zostaniecie chyba na naszym dzisiejszym zebraniu. Zoba-czcie, jak całe nasze koło interesuje się zbliżającą się konferencją.

Wieczorem w nowej, dużej, czystej świetlicy zbiera się koło ZMP-owskie. Gromadzi się 36 młodych ludzi, by omówić wyniki swej dotychczasowej pracy. Zapal, poczucie dobrze wypeł-nionego ZMP-owskiego obowiązku, wewnętrzne zadowolenie z wykona-nia pracy, konieczność dalszej pracy dla dobra młodzieży, dla dobra wsi, dla dobra Polski — oto treść zebrania.

Na zakończenie z otwartych okien świetlicy dźwięczą słowa pieśni ZMP-owskiej — „W marszu po szczęście, pokój i radość, zgodnie nasz dźwię-czy krok”...



W wszystkich dzielnicach ZMP odbyły się plenarne posiedzenia Za-rządów Dzielnicowych, poświęcone rozpatrzeniu uchwał Zarządu Głównego i Zarządu Łódzkiego ZMP w sprawach oświatowo - szkoleniowych.

Dnia 16 b. m. odbyła się w Za-rządzie Łódzkim ZMP odprawa członków Sekcji Młodzieżowych Współzawodnictwa Pracy z fabryk łódzkich. Na odprawie zapoznano uczestników z uchwałami I Łódzkiej Konferencji ZMP w sprawach produkcyjnych.

Ubiegłej niedzieli odbyła się, zorganizo-wana przez ZL ZMP, narada aktywny kół naukowych ze szkół średnich. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświa-ty, Zarządu Głównego ZMP oraz przedstawiciele Kuratorium Szkolnego Łódzkiego.

Obszerna dyskusja wniosła wiele ciekawego materiału do zagadnie-nia Kół Naukowych.

W Zarządzie Łódzkim ZMP od-była się narada aktywny kół nauko-wych szkół średnich. W naradzie uczestniczyli m. inn. przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Zarządu Głównego ZMP oraz wojewódzkich władz oświatowych. Narada ustali-ła rolę i zadania kół naukowych.

Jak młodzież „welnianej jedynki” walczy o wykonanie planów produkcyjnych

W wyniku wykonania Czynu Lip-cowego na terenie naszych zakła-dów powstały staraniem kół ZMP cztery brygady młodzieżowe. Był to nasz pierwszy krok na-przód na tym odcinku. Do tego czasu młodzież uczestniczyła we współzawodnictwie w brygadach mie-szanych. Nasi młodzieżowcy rozumie-li, że tylko wspólnym wysiłkiem mo-żemy przekroczyć bazy produkcyjne.

W III etapie przodujące miejsce za-

jęła brygada kol. Ciesiolkiewicza, która osiągnęła 105 proc. przekrocze-nia bazy przy 95 proc. primy. Na wy-różnienie zasługuje kol. Danuta Sko-morocho. Zorganizowała ona bryga-dę, w której ona jedna jest tylko młodzieżowką.

Do czwartego etapu współzawo-dnictwa pracy stanęło 7 brygad mło-dzieżowych. Ogólnie we współzawo-dnictwie młodzieży bierze udział 100

młodzieżowców, w tym 32 zetem-powców.

Nasza młodzież w dniu 20 listopa-da pomagała PZPW Nr 36 w wyko-naniu planu rocznego. Nasze cero-waczki podjęły się wycerować po go-dzinach pracy 120.000 metrów tkanin dla innych zakładów.

Tak więc nasza młodzież zwycię-sko walczy o wykonanie planów pro-ducyjnych.

Koło ZMP przy PZPW Nr 1

Z wędrówek do Nowych Niemczech

Po obu stronach Szprewy

Wystawy pełne były wszelkiego dobra. Może brakowało ptasiego mleka, ale nie brak było najwyszukiwanych potraw, najdroższych win i likierów, najelegantszej bielizny i futer, najpiękniejszych mebli i biżuterii. Od wysław aż wiało bogactwem. A w zimny, jesienny wieczór przed wystawami wystawali ludzie, źle ubrani, z podniesionymi wysoko kołnierzami zniszczonych płóc. Przed wystawami wystawali ludzie i nawet nie dyskutowali na temat ani cen, ani towarów, tylko patrzyli zgłodniałymi oczyma na neony i góry szynki, na jedwabne bluzki i szynszylle.

W skrócie myślowym — mówił Karl Gass z radia berlińskiego, z którym razem włożyliśmy się po eleganckich ulicach zachodniego Berlina — możesz to nazwać odbudową pozycji burżuazji. Stąd pełne wystawy luksusowych towarów, a puste żołądki setek tysięcy. Zachodni Berlin ma dziennie ponad 600.000 dolarów deficytu. Żyje tu ponad 250.000 całkowicie bezrobotnych i ponad 160.000 częściowo bezrobotnych. Nie wybudowano od końca wojny ani jednego domu mieszkalnego, nie usunięto nawet gruzów z niektórych ważniejszych ulic. Ale za to patrz, jakie liżymy, jakie neony, jakie stroje...

Laboratoryjny okaz imperializmu

Zachodni Berlin jest najdalej wysuniętym na wschód (w Europie) bastionem imperializmu. Bastion ten jest oczywiście subwencjonowany — i to bardzo drogo kosztuje — przez imperializm anglosaski. Na tym przykładzie jednak, dość nieznacznym w światowym układzie sił, widać doskonale spietzenie wszystkich wewnętrznych, nierozwiązanych sprzeczności imperializmu, wszystkich konfliktów i tarć, które rozszarpują kapitalistyczny system. Z jednej strony, odbywa się odbudowa pozycji burżuazji handlowej przy pomocy zachodnich okupantów. Odbudowa ta ma, in. ma na celu wzmocnienie jedynej pewnej społecznej bazy, jaką imperializm posiada w Berlinie. Z drugiej strony konkurencja przemysłu zachodnio-niemieckiego i — oczywiście — amerykańskiego rujnuje całkowicie poważną część burżuazji przemysłowej zachodnio-berlińskiej, prowadzi do zamykania fabryk, do ograniczania produkcji, do stałego rosnącej liczby bankructw.

Bagno jako baza

Z tego błędnego koła imperializm nie ma żadnego wyjścia. Inwestycje w Berlinie nie wchodzi w rachubę. Na to burżuazja czuje się zbyt mało pewna. Opuścić zaś Berlin oznaczałoby opuszczenie wysuniętej bazy i utratę prestiżu. Tęgo imperializm nie chce — choćby ze względu na oddźwięk w „państwie” Adenauera. Pozostaje więc siedzieć w Berlinie, finansować ogromne deficyty zachodnich sektorów miasta, subwencjonować w pewnym stopniu bezrobotnych, tak, aby nie doprowadzić do wybuchu zbyt ostrych konfliktów klasowych.

Pozostaje całkowicie demoralizować miasto, zamienić dużą większość jego mieszkańców w lumpenproletariat, a część — w lumpenburżuazję, rozwijać czarny rynek, szmugiel, han del żywym towarem, narkotykami, popierać prostytucję, wspomagać wszelkie reakcyjne siły, rozkładając moralnie społeczeństwo niemieckie na każdym odcinku.

O wszystkim tym myślałem oglądając sklepy parterowe i ruiny domów na Kurierendam, patrząc na liżące afiszę zapraszające do półświatkowych kabaretów, na zapamiętane walki kobiet, oglądając — w kraju, który przodował pod względem produkcji Zeissa, Voigtlaendera i in. — przepelnione amerykańskimi aparatami fotograficznymi, wystawy.

Sprzysiężenie przeciw prawdzie

A wieczorem widzieliśmy w teatrze najbardziej bezwstydną rehabilitację hitleryzmu, jaką sobie tylko można wyobrazić.

Autor: znany hitlerowski dziennikarz Schaefer. Tytuł: „Sprzysiężenie”. Obsada: doskonała, zarówno jak i gra, dekoracje oraz cała formalna strona sztuki. Ale treść...

Grupa ludzi spiskuje przeciwko Hitlerowi i organizuje osławiony zamach z 20 lipca 1944 r. Ta grupa — to jeden arystokrata, jedna wdowa po dyplomacie, dwóch wyższych oficerów armii i jeden... generał SS. Na przyczepkę dodany również jeden działacz związkowy, spod znaku Schu machera, którego ideałem jest zgnać „w tak dobrym towarzystwie”, jak pan hrabia i pan generał.

Niemiecki towarzysz, z którym oglądaliśmy razem tę sztukę, nie może usiedzieć na miejscu z wściekłości. Po wyjściu z teatru wybuchła.

Dehileryzacja Adolfa Hitlera

Problem pierwszy: kto to był ci szcwił, który walczył? Arystokrata i kamus oficerski. W ten sposób,

rozumiesz, powstaje nowa legenda. Rozpoczął tę legendę gen. Halder, b. szef sztabu, który ogłosił książkę „Hitler jako dowódca”. Starł się wykażać, że armia miała rację, tylko Hitler jej nie miał i dlatego Niemcy przegrali wojnę. Rozumiesz? Wojna była słuszną, można było i należało ją wygrać, ale winien jest Hitler. Niedopowiedziany koniec: następnym razem, wespół z Anglosasami, zrobimy wojnę bez Hitlera i wtedy wygramy. Teraz Schaefer dał tej tezie dramatyczną nadbudowę: arystokratę i oficerowie walczyli przeciwko Hitlerowi. Oni są solą ziemi niemieckiej. Do nich winien należeć rząd dusz. Rozumiesz? Sprawa prosta: dziedzictwo prawdziwych Niemiec, tych, które walczyły przeciwko Hitlerowi — należy do junkrów i wielkich monopolistów.

Problem drugi: już nie tylko generałowie armii są święci; generałowie SS także. Nawet wśród wysokich oficerów Gestapo znajdujesz ludzi z ruchu oporu. Ergo: należy zdenazifikować Gestapo. Ergo: należy uważać SS za wykwit niemieckiej — anty-hitlerowskiej — kultury. Ergo: należy pomniki stawać nieznanym żołnierzom SS i Gestapo, poległym w walce z... hitleryzmem. Co za cynizm! Kiedyż oni znaczni dehileryzować Goebbelsa, Goeringa i wreszcie samego Hitlera...

Burżuazja odbudowuje swoją ideologię

Towarzysz ten mówił tylko o sztuce Schaefera. Ale „Sprzysiężenie” jest zaledwie fragmentem wielkiej akcji rehabilitowania hitleryzmu — akcji idącej po różnych często nawet sprzecznych, torach. Dziesiątki pism, ukazujących się w zachodnim Berlinie lub w zachodnich Niemczech gloryfikują nazizm, generalnie, wspomina z rzewną żąłką wojnę i niedwuznacznie propaguje nowy marsz na wschód. Dziesiątki książek i broszur poświęcone są zaklamywanemu niedawnej rzeczywistości. „Hitler Privat” — pismo o prywatnym życiu Hitlera amerykański dziennikarz, na podstawie rozmów z sekretarką fuehrera, „Hitler zu Hause” — pismo zresztą pod pseudonimem w innym toniku o „domowym życiu” fuehrera, inny z kolei dziennikarz. I tak w szaleństwo uwidocznia się metoda: zacieranie okrucieństw nazizmu, ograniczenie ewentualnej odpowiedzialności za hitleryzm do bardzo wąskiej grupy ludzi, wokół samego Hitlera, wybielanie klas rządzących, które rzekomo ostro zwalczały hitleryzm, i to — autentycznie cytując z artykułu w „Europa Echo” — jako „proletariacką ideologię”.

Budownictwo dla pokoju

Całe szaleństwo tej metody, jak też i metodę w tym szaleństwie widać dopiero w porównaniu z tym, co robi się w wschodnim Berlinie. W niedziele przypatrywałem się pełnym entuzjazmu rydgrom młodzieży, jak uprzyłały one gruz. „Odbudujemy Berlin, jako stolicę pokojowych, demokratycznych Niemiec” — głosiło hasło na jednym z transparentów.

Wiesz — powiedział mi Sepp Anhalt, 21-letni robotniczek jednej z berlińskich fabryk — bardzo chcieliśmy pojechać do Warszawy i wziąć udział w odbudowie waszej stolicy. To byłby nie tylko dla was dowód, że istnieją Niemcy — i jest ich coraz więcej — którzy budują miasta, po tym, jak Niemcy je zniszczyli; to było by zarazem dla nas du-

Na prawym brzegu Jenisieju w rejonie minusińskim (kraj Krasnojarski) leży stara wioska syberyjska, Ługowskoje. Tuż za żywopłotem, otaczającym wieś, ciągnie się pola kolchozu „Za komunizm”. Wydmymy piaszczyste wdzierają się w nie od strony rzeki, a sama gleba jest piaszczysta, narażona na wietrzność.

Jeszcze niedawno kolchozowi groziła stała utrata ponad 1.000 ha ziemi. 90-letni kolchoźnik, Stefan Turusin, wspomina, jak uciekał przed natarciem piasków. Choć szkoda było porzucić uprawną ziemię — mówi Turusin — to jednak przesuwa się na inne działki, coraz dalej od wsi. Czyż jeden człowiek miał dość siły, by walczyć z żywiołem?

Pola, które do niedawna jeszcze padały ofiarą wzdym piaszczysty i wiatru, zmieniły się obecnie do niepoznania. Żywiol został pokonany dzięki twórczej pracy kolchoźników, uzbrojonych w potężny sprzęt techniczny i prodującą naukę agronomiczną.

Rozpoczęło się od zwykłych zarządzeń, typowych dla gospodarki kolchozowej. Kolchoźnicy wprowadzili 10-cio polówkę, przeznaczając 250 ha na zasiewy specjalnej odmiany perzu i lucerny. Już to jedno zarządzenie dało znaczną korzyść; polepszyła się struktura piaszczystej gleby i zwiększyła urodzajność upraw. Równocześnie z plodozmiannem pomno — żakowym kolchoźnicy zastosowali zarządzenia agrotechniczne, zalecane przez naukę radziecką. Na skraju pól zasadzono ochronne pasy leśne, szerokości 20 metrów

że zadośćuczynienie, że praktycznie, konkretnie niejako realizujemy to, co głosimy: odpowiedzialność narodu niemieckiego za faszyzm, wojnę i okupację obcych krajów. No, a poza tym nauczylibyśmy się u was, jak budować i jak pracować.

Na wschodzie pachnie Warszawą

W wschodnim Berlinie nie ma bezrobocia, ani czarnego rynku. W wschodnim Berlinie nie ma wystaw pełnych luksusowych towarów, ale nie ma też tłumów o głodnych spojrzaniach. Wprawdzie oddziałuje na wschodni Berlin imperialistyczna baza zachodnich sektorów, wprawdzie szaleńcze manipulacje walutowe i do-

wolne kursy dwóch marek dezorganizują w pewnej mierze rynek, ale nie ma tam ani jednej unieruchomionej fabryki, ani jednego nieczynnego warsztatu. Coraz więcej jest odbudowywanych domów, coraz więcej żywności dostaje się na kartki, coraz lepsze jest codzienne zaopatrzenie ludności.

Na zachodzie burżuazja odbudowuje swoje pozycje. Na wschodzie odbudowują się warsztaty pracy dla setek tysięcy robotników.

We wschodnim Berlinie, w pewnych kluczowych i przeznaczonych do szybkiej odbudowy odcinkach, pachnie już niemal Warszawą; tynkiem, ceglami, zaprawą murarską i kurzem zwalonych ruin... Stanisław Brodzki

Pozdrowienia dla rewolucyjnej Warszawy od rewolucyjnych mas robotniczej Francji

Marcel Cachin mówi do robotników Stolicy Polski



W czasie pobytu Marcela Cachina w Warszawie odbyło się spotkanie tego zasłużonego działacza KPF z robotnikami Stolicy Polski.

Zajmującego miejsce w przedtym dostojnego gościa powitano gorącą owacją i długimi okrzykami, które w języku polskim i francuskim na cześć Komunistycznej Partii Francji i jej przedstawiciela oraz na cześć przyjaźni narodu polskiego z narodem francuskim.

Obok Cachina zasiadli w prezydium: członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Adam Rapacki, członek KC PZPR — tow. Franciszek Fiedler, Jerzy Albrecht, Ośtar Dłuski i Stanisław Zawadzki, sekretarz KW tow. Hofman, przewodniczący i przewodniczący: Jan Walaszczyk z Państwowych Zakładów Optycznych, Czajka i Klodkiewicz z budowl i osiedli robotniczych, Danuta Olezak z fabryki Fuchsa, Feliks Frackiewicz z fabryki Wedla, Irena Chaber z Warszawskiego Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego i inni.

Serdecznie powitał gościa i sekretarz KW — tow. Stanisław Zawadzki w imieniu warszawskiej organizacji partyjnej, mas pracujących Stolicy i całej Polski.

Marcel Cachin oświadczył robotnikom Warszawy: „Od przeszło stu lat ustaliły się między Polską i Francją więzy przy-

jaźni, więzy uczuciowe, które przejawiały się podczas pierwszej rewolucji francuskiej, a zacieśniły się następnie podczas rewolucji w latach 1848 i 1871, kiedy szlachetny naród polski wysłał do naszego kraju ludzi, którzy tak odważnie walczyli we Francji o wyzwolenie ludzkości. Francja nigdy nie zapomni tych więzów, łączących ją ze szlachetnym narodem polskim.

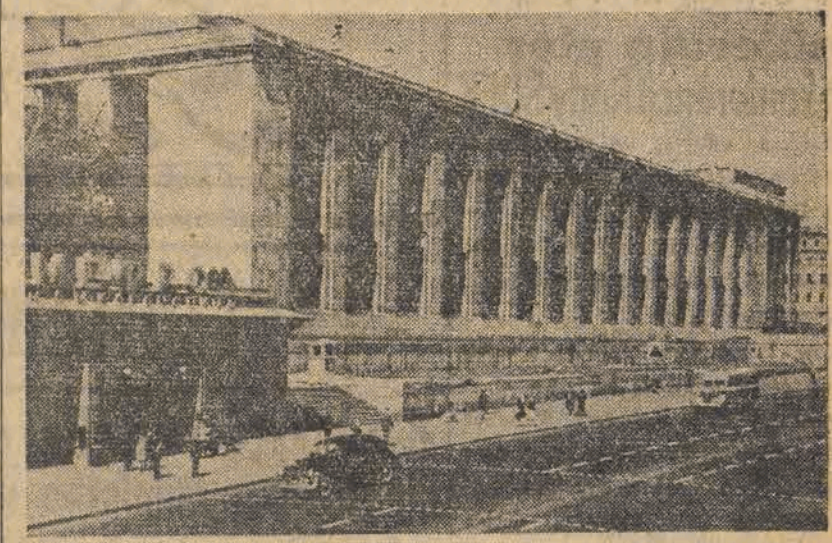
Nie zapomni również, że jeszcze dziś najlepší nasi bojownicy walczą wspólnie z robotnikami polskimi przebijającymi we Francji, toteż z wielkim szacunkiem i wielkim wzruszeniem pozdrawiam najbardziej godnych reprezentantów wielkiej Warszawy — i podobnie jak wczoraj Warszawę Komitetowi Centralnemu — przekazuję dzisiaj Wam pozdrowienia od Komunistycznej Partii Francji i jej Biura Politycznego — przynosząc Warszawie i jej najwybitniejszemu reprezentantowi, zebraniemu tutaj serdeczne pozdrowienia od rewolucyjnego Paryża.

Towarzysze, osiągnęliście ważny etap — etap decydujący w historii narodu polskiego. Po raz pierwszy w tym kraju, który przez długie lata był tak bardzo gnębiony, męczony i uciskany — po raz pierwszy w wielkiej Polsce Odrodzonej klasa robotnicza objęła władzę w Warszawie — mieście, które poniosło największe straty w Stalingradzie ofiary. W tej oto Warszawie podziwiam twórczą pracę — odbudowę umęczonego miasta. Wiem, że wszędzie tamte odbudowę przede wszystkim ludności polskiej, produkujemy w odbudowie całej Polski.

Oto jesteście u władzy! Stoicie na czele kraju! Klasa robotnicza przyjęła na siebie wielką odpowiedzialność, ale jesteście spokojni o Warszawę przyszłość, wiemy bowiem, że naród polski krocyz wiadawia — jedynie słuszną drogą. Wiemy także, że pomimo wszystkich wysiłków, usiłujących zepchnąć nas z linii wytyczonej przez Lenina i Stalina, nie jest w stanie powstrzymać nas w naszym marszu po tej linii — aż do ostatecznego zwycięstwa międzynarodowego proletariatu!

Często zarzucacie Wam i nam — komunistom francuskim, że cała duża i cała świadomością jesteśmy przywiązani do Radzieckiej Rewolucji. Czyżni się nam zarzut z naszej przyjaźni i wielkiego szacunku dla dwu ludzi, którzy pierwsi kierowali rewolucją. W odpowiedzi powtórzę

Biblioteka im. Lenina w Moskwie



Państwowa Biblioteka im. Lenina w Moskwie posiada jeden z najbogatszych na świecie księgozbiorów. — Na zdjęciu — jeden z gmachów biblioteki wybudowany w okresie władzy radzieckiej. (SIB)

słowa Waszego Prezydenta, który jasno stwierdził, że jedyną formą prowadzenia świata ku postępowi i cywilizacji jest kroczenie drogą narzuconą przez Lenina i Stalina.

Byłem świadkiem narodzin Rewolucji Radzieckiej. Przybyłem do Rosji w roku 1917, w momencie rozpadu reżimu carskiego i wróciłem tam jeszcze raz w roku 1920, a więc w chwili, gdy rewolucja już triumfowała. Przypominam sobie II Międzynarodowy Kongres Komunistyczny, który odbył się przed dwudziestu dziesięciu laty — w okresie, kiedy Związek Radziecki tylko co przecierpiał 3 lata wojny domowej — zarząca po wojnie światowej. Później kilka razy powracałem do Związku Radzieckiego. Byłem tam i w tym roku, aby wspólnie z towarzyszami moimi skierować do 32 rocznicę Rewolucji Październikowej. Miałem sposobność nawiązać kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskwie i na wsi radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości. Ci ludzie nie tylko wyzwolili Rosję ze wszystkich starych tradycji feudalnych i reakcyjnych, lecz uczynili więcej — stworzyli nowego człowieka i nowy naród, naród, który po raz pierwszy w historii świata zdaje sobie sprawę, że władza musi znajdować się w rękach mas pracujących. Dlatego Związek Radziecki stał się nową dąca całego świata przykładem pracy, szlachetności i odwagi ludu, przykładem postępu ludzkości i wyższej cywilizacji, która jutro stanie się udziałem całej ludzkości.

Mówiąc następnie o sytuacji Komunistycznej Partii Francji — Marcel Cachin przypomniał, że w chwili obecnej jest ona atakowana w sposób najbardziej brutalny przez wszystkie inne partie Francji, począwszy od partii socjalistycznej, aż do najbardziej reakcyjnej. Ale mimo tego nie nawisnęła do zorganizowanej klasy robotniczej, do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — Partia Komunistyczna jest pierwszą partią Francji! — stwierdza mówca.

„Francuską klasę robotniczą próbowano rozbić nie tylko na terenie politycznym, ale i na terenie związków zawodowych. Pomimo to — nasza klasa robotnicza jest w obrębie swojej większości zorganizowana zawodowo wokół CGT, w której kierownictwie znajdują się nasi towa-

rzysze, członkowie Biura Politycznego KPF — Benoit Frachon i Gaston Monmousseau.

Czynimy ogromne wysiłki, by zrehabilitować na nowo całą jedność klasy robotniczej. Chcemy, aby robotnicy socjaliści i robotnicy katolicy włączyli się do naszej walki. Obecnie CGT posiada przynajmniej chwilowe poparcie socjalistycznych i chrześcijańskich organizacji związkowych. Postępowanie burżuazji niezadowolonej zaspokoił żądania francuskiej klasy robotniczej zmuszają wszystkich robotników francuskich do zrzeczenia się wokół CGT.

Od 6 października na próżno usiłowano ukonstytuować rząd Francji. Wreszcie pod koniec ostatniego tygodnia udało się utworzyć niemiecki chwielny rząd, który wkrótce upadnie, tak jak te, które go poprzedziły.

W tym bezkrolewym całkowicie zdegenerowanym kapitalizmie, burżuazja francuska gotowa jest zaprzędnąć naród amerykański, który jednak przygotowuje wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i domaga się wobec tego, aby burżuazja francuska wydatkowała to, co otrzymała z Ameryki na utrzymanie armii, mającej służyć planom wojennym USA. Oto uliczka bez wyjścia, w jakiej znalazł się kapitalizm francuski. Gdyby nawet zechciał on zaspokoić żądania francuskiej klasy robotniczej, nie mógłby tego uczynić, bo wtem musi ulegać żądaniom Amerykanów, którzy go utrzymują. Ta sprzeczność rozszalał system kapitalistyczny naszego kraju w niedługim czasie.

Dziś kraj nasz i nasz naród jest nie tylko zdecydowanie walczą o swą egzystencję, lecz także zdecydowanie jest bardziej niż kiedykolwiek nie brać niżej udziału w amerykańskich planach wojennych. Przypomnę tutaj słowa Maurice Thoreza: „Naród francuski nigdy nie będzie ulegał przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ani krajom demokracji ludowej”.

Dzisiaj na całym świecie mężczyźni i kobiety, zarówno czarni jak biali i biali zdecydowanie są walczą o swoje miejsce — pod słońcem. Buntują się byli niewolnicy od wieków deptający przez imperializm międzynarodowy. Ten potężny ruch, który narodził się w Związku Radzieckim — rozprzestrzenił się dziś na całej powierzchni ziemi i stanowi gwarancję zwycięstwa!

Przemówienie Marcela Cachina spowodowało entuzjastyczną owację na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących, na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR i Wojska światowego obozu pokoju i postępu, Generalissimusa Stalina.

Na zakończenie uroczystości liczne delegacje robotników stolecznych zakładów pracy oraz delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych głęboko wzruszonym Marcelowi Cachin wręczyli wianki kwiatów i przekazały życzenia dla francuskich mas pracujących i ich przywódcy — Maurice Thoreza.

Odsłaniem „Międzynarodowici” zakończono uroczystość.

NOWE KADRY Teatrów Narodowych w ZSRR

Przed czterema laty w Taszkencie założono Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej z wydziałami: aktorów, reżyserów i teatrolodów. Słuchacz tej szkoły, to młodzież Uzbekistanu, Turkmenii, Kirgizji, Kazachstanu i Tadżykistanu. Wykłady odbywały się w języku ojczystym uczniów.

Niedawno zakończył się kurs na wydziale aktorów. Wszyscy absolwenci tego wydziału pracują już w teatrach republik środkowo-azjatyckich. W najbliższym czasie ukończy Instytut jeszcze 30 młodych aktorów oraz 57 reżyserów i teatrolodów.

JABŁONIE NAD JENISIEJEM

Następnym doniosłym krokiem kolchozu w walce z żywiołem było nawodnienie pól. Chłopi od dawna już znali zbawienny wpływ wilgoci na plony suchych obszarów stepowych. W latach, kiedy rzeka Jenisiej wylewała, na nawodnionych działkach, zbory były z reguły dwa razy większe. Ale planowa gospodarka kolchozowa nie może być narażona na przypadek. Przy pomocy nauki kolchoźnicy zmusili naturę do uległości i zapewnili stałą urodzajność wszystkich upraw rolniczych.

Osłonięto to drogą zakładania sztucznych stawów i zbiorników wody, dzięki wybudowanej grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa się po polach i ogrodach. Nadmiar wody odpływa przez ścieki urządzone w tamach. Nawet tak prosty system nawodnienia dał nadzwyczajne wyniki. Trawy sięgają człowieka po piersi, a kolchoźnicy co roku zbierają po 350 centnarów siano z ha.

Niezależnie od zwilżenia gleby i złagodzenia klimatu, stawy pozwoliły kolchozowi na zelektryfikowanie uciążliwej gospodarki: nad jednym ze stawów kolchoźnicy wybudowali elektrownię, z której prąd prowadzono przewody do pięciu farm hodowlanych bydła, do warsztatu ślusarskiego i kuźni, do młyna, mleczarni, garażu i innych przedsiębiorstw pomocniczych kolchozu. Zelektryfikowano wszystkie procesy, wymagające wielkiego nakładu pracy.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje. W każdym z 250 domów kolchoźników palą się obecnie żarówki, girlandy światła zapłonęły w klubie kolchozowym, w szkole, biurowcu, żłobku, szpitalu, w restauracji.

Delegatki Polski zabierają głos na konferencji Rady SDFK

Podczas odbytej ub. tygodnia w Moskwie Konferencji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, dwie przedstawicielki Polski, tow. tow. Pragierowa i Sztachelska wygłosiły referaty.

Tow. Pragierowa mówiła o zadaniach prasy kobiecej. Przewodnicząca LK, tow. Sztachelska wygłosiła przemówienie, poświęcone ochronie praw dzieci i Międzynarodowemu Dniu Dziecka. Przedstawiła ona szczegółowo osiągnięcia Polski Ludowej na polu ochrony zdrowia matki i dziecka oraz zadania w tej dziedzinie przewidziane w Planie 6-letnim.

Za przykładem nowatorki Niny Nazarowej

Inicjatywa Niny Nazarowej, robotnicy uralskiej Fabryki Samochodów im. Stalina, zatrudnionej przy produkcji kół zębatach, która podjęła się konserwacji obrabiarek, znalazła naśladowców w Kijowskiej fabryce części traktorowych im. Lepse.

Za przykładem Niny Nazarowej, robotnicy zobowiązują się do konserwacji urządzeń fabrycznych. Inicjatorami tego ruchu w fabryce im. Lepse stały się robotnice zatrudnione przy nacinaniu kół zębatach: Nadieżda Gonczarenko i Antonina Kendratenko. Robotnice te obsługują jednocześnie osiem obrabiarek. Zwracając się z prośbą o przydzielenie im obrabiarek do konserwacji, młode patriotki zobowiązały się przedłużyć okres pracy maszyn i utrzymywać je we wzorowym stanie. Nowy ruch znalazł w fabryce wielu naśladowców.

"Przechowalnia" dzieci

Staraniem Ligi Kobiet uruchomiono przy kinie „Płast” w Dzierżoniowie „Przechowalnię” dla dzieci, pierwsza tego rodzaju na Dolnym Śląsku. W nowoorganizowanej „Przechowalni” dzieci znajdują się pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń. W ten sposób ułatwiono kobietom-matkom korzystanie z rozrywek kulturalno-oświatowych.

Partijniczki Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 zrealizują uchwały III Plenum KC PZPR

Sala Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 wypełniłi szczerze członkowie organizacji podstawowej, którzy przybyli tu dla wspólnego omówienia uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat, przedstawiający wyczerpująco przebieg i uchwały Plenum wygłosiła tow. Mikolajczykowa, starosta Łódź-Północ. Po referacie, 10 uczestniczek zebrania zabrało głos w dyskusji, kładąc nacisk na konieczność wzmocnienia czujności w zakładowej organizacji partyjnej.

Tow. Markoń zabierając głos, przeczytała list, otrzymany z Ameryki. Piszący go — Polak donosił, że już od kilku miesięcy czeka na pracę i że takich jak on, są w tym mieście — tysiące. Tow. Markoń porównała ustrój kapitalistyczny z naszym ustrojem, nie znającym bezrobocia, podkreślając, że powinniśmy wyczerpać wszystkie siły dla dalszego rozwoju i rozkwitu kraju.

Tow. Chachulska zwróciła uwagę na konieczność wzmocnienia czujności. Popielniane przez nas błędy wyrządzają nam niekiedy ogromne szkody na odcinku gospodarczym i politycznym.

Tow. Sledziak podkreślił, że dokładną kontrolę pracy członków organizacji podstawowej można osiągnąć tylko drogą krytyki i samokrytyki. Słuszne zagadnienie — szkolenia kadr partyjnych — wysunął przedwodniczący ZMP, tow. Zieliński.

Przewodnicząca Ligi Kobiet tow. Muszyńska wezwała wszystkie kobiety do zjednoczenia się w walce o pokój i wykonanie planów produkcyjnych.

Kobiety uczą się tapicerstwa

Przed kilkoma dniami odbyło się w Wieluniu uroczyste zakończenie kursu tapicerskiego dla kobiet. Kurs ten ukończyło 30 słuchaczek.

Kończące kurs otrzymały świadectwa. Kurs tapicerski jest jeszcze jednym sposobem zapewnienia kobiecie samodzielnego zawodu, wyczonego gruntownie zarówno teoretycznie, jak i praktycznie.

Głos Kobiet

Socjalizm uszlachetnia pracę

Zalogi radzieckich fabryk walczą o honor swych zakładów Współzawodnictwo przysparza społeczeństwu nowe wartości

Wydany niedawno w Moskwie zbiór reportaży J. Graczeńskiego i A. Złobina pt. „Nowa stronica”, poświęcony jest współzawodnictwu pięciu fabryk moskiewskich o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Opowiadania te mówią językiem faktów i liczb, że przyspieszenie obiegu środków obrotowych umożliwia rozwój przedsiębiorstwa, zwiększenie produkcji oraz zwolnienie poważnych sum, które mogą być użyte na potrzeby ogólnopństwowe.

W styczniu roku bieżącego, zalogi 103 przodujących przedsiębiorstw Moskwy i obwodu moskiewskiego zobowiązały się zwolnić dla państwa 400 milionów rubli przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Miliard 300 milionów rubli dla Państwa

Inicjatywa ta znalazła żywy odzew we wszystkich przedsiębiorstwach stolicy ZSRR i obwodu moskiewskiego. W marcu br. odbyła się ogólna konferencja robotników Moskwy i obwodu moskiewskiego, której uczestnicy zobowiązali się zwolnić dla państwa w r. 1949 1 miliard 300 milionów rubli.

Głównym czynnikiem w przyspieszeniu obiegu środków obrotowych jest skrócenie czasu trwania cyklu produkcyjnego, obejmującego okres od chwili otrzymania surowca i potrzebnych do produkcji materiałów, aż do momentu wypuszczenia gotowego towaru.

Poszukiwania nowych metod pracy

Wśród inicjatorów współzawodnictwa o przyspieszenie obiegu środków obrotowych znalazła się m. in. Moskiewska Fabryka Żarówek. Po konferencji marcowej, cała jej zaloga rozpoczęła poszukiwanie nowych metod pracy, które prowadziłyby zarówno do przyspieszenia cyklu produkcyjnego, jak i do podniesienia jakości produkcji.

Jedną z robotnic tej fabryki, znaną już dziś w całym kraju radzieckim, Walentyna Chisanowa, jest inicjatorką tzw. harmonogramu godzinowego. Polega on na tym, że bry-

gada otrzymuje zadanie nie tylko na całą zmianę, lecz również na każdą godzinę, przy czym wykonaną produkcję oblicza się również według godzin. Po wprowadzeniu harmonogramu godzinowego, brygada Chisanowej zwiększyła wydajność pracy o 25 proc. Walentyna Chisanowa otrzymała w roku 1949 tytuł laureata nagrody stalinońskiej.

Inna robotnica tej fabryki, Helena Lebediewa, wprowadziła kontrolę części: wybrakowana w toku procesu produkcyjnego część żarówki odrzuca się, dzięki czemu nie psuje ona całej gotowej żarówki, jak to się działo dotychczas.

Stosując metodę kontroli części, brygada Lebediewej w ciągu miesiąca wyprodukowała 12.590 żarówek najwyższej jakości.

Produkcja najwyższej jakości

Wkrótce większość brygad oddziału montażowego produkowała 98-99 procent żarówek pierwszego gatunku. Brygada Heleny Lebediewej otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości”. W oparciu o metody pracy nowatorów produkcji, robotnicy Moskiewskiej Fabryki Żarówek wyprodukowali żarówki wartości ponad 8 milionów rubli (zamiast przewidzianych 7 milionów rubli), skracając jednocześnie czas trwania cyklu produkcyjnego o 10 dni.

Metody pracy Lebediewej zastosowane zostały w przemyśle obuwianym. Brygada obuwia gumowego w fabryce „Krasnyj Bogatyr” zaczęła dawać 99 proc. produkcji najwyższej jakości. Kontrola części obuwia w trakcie procesu produkcyjnego pozwoliła wykryć przyczynę powstawania różnego rodzaju braków oraz opracować sposoby ich usunięcia. Dzięki temu robotnicy fabryki „Krasnyj Bogatyr” znacznie zredukowali ilość braków i zaoszczędzili w ten sposób 300.000 rubli. Obecnie produkują oni wyłącznie towar najwyższej jakości.

Oszczędność materiału

Stachanowcy moskiewskiej fabryki obuwia im. Kapranowa w celu przyspieszenia obiegu środków obrotowych podjęli współzawodnictwo o oszczędność materiału. Jeden z robotników fabryki Swirin, zredukował ilość odpadków skóry o 15 proc. W ciągu r. ub. zaoszczędził on 47.053 dm kwadratowe skóry, a w ciągu czterech miesięcy br. — ponad 20.000 dm kw. skóry, czyli łącznie ilość, wystarczającą na uszycie 2.000 par obuwia. Przykrawaczka, Maria Chlebnikowa, wprowadziła nowy system przykrawania skóry, który przyczynił się do podniesienia wydajności pracy.

Mimo to jakość produkcji pozostawiała wiele do życzenia. Wówczas 29 brygad, łącznie około 1000 osób, rozpoczęło współzawodnictwo o tytuł „Brygady Najwyższej Jakości”. Jedną z pierwszych miejsc w tym współzawodnictwie zajęła brygada robotnicy Galkiny. Galkina zredukowała czas przybijania podeszwy, do 24 sekund zamiast przewidzianych 54,3 sek. Dzięki zastosowaniu metody kontroli części Galkina doprowadziła ilość towarów pierwszego gatunku do 99 procent i wyprodukowała 15.000 par obuwia ponad plan. Jej brygada otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości”.

W walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, zaloga fabryki zaoszczędziła 1356 tysięcy dm kw. skóry.

Fabryka wyprodukowała już ponad plan ćwierć miliona par obuwia, dając przy tym państwu 2 miliony 300 tysięcy rubli oszczędności ponad planowych i skracając czas obiegu środków obrotowych o przeszło 10 dni.

Książka „Nowa stronica” pokazuje nam jak współzawodnictwo indywidualne przekształca się w walkę brygad, zmian, oddziałów, jak staje się walką załóg o honor marki fabrycznej.

A. S. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

(Dalszy ciąg)

W naszych czasach kino stało się potężnym czynnikiem wychowawczym, i to nie tylko w odniesieniu do dzieci, ale również i dorosłych. Zaden z filmów radzieckich nie może

wet jeżeli pod względem wartości artystycznej jest mniej udany. Natomiast bardzo często nasze obrazy filmowe okazują się znakomitym, o wysokiej wartości środkiem wychowawczym, przyniesie szkody małym widzom, na

Nie znaczy to jednak, aby można było pozwolić dzieciom chodzić do kina, ile razy chcą i na co chcą. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na zasadniczy stosunek dziecka do kina. Zdarza się, że kino staje się dla dziecka główną treścią życia, dla kina zapomina ono o swych obowiązkach, odrabianiu lekcji, nie opuszcza żadnego obrazu, wydaje na to nie tylko wszystkie swoje kieszonkowe pieniądze, lecz i pieniądze ukradkiem zabrane z domu. Zwykle przyłączają się do tego jeszcze inne ujemne strony takiej namietności. Dziecko przyzwyczaja się do przyjemności biernej, ograniczającej się często do zwykłego, wrażeń wzrokowego — „gapi się” i na tym koniecu; wrażeń artystycznych, jeżeli je odbiera, są powierzchowne, nie poruszają jego wewnętrznej istoty, nie budzą myśli, nie stawiają przed nim żadnych wymagań. Pożytek z chodzenia do kina jest w tych rzadach bardzo niewielki, a czasem nawet przeradza się w wyraźną szkodę. Dlatego rodzice muszą koniecznie czuwać nad tym stosunkiem dziecka do kina i nadać im w tej dziedzinie właściwy kierunek.

Jak powstaje towar najlepszej jakości

Wzorowy zespół z PZPB Nr 8 opowiada o swej pracy i osiągnięciach

Dziś opowie nam o swej pracy tkacki zespół konkursowy z PZPB Nr 8. Jest to w tych zakładach jedyny zespół, który zgodnie z wymaganiami konkursu wykonuje całkowicie, a nawet z nadwyżką plan produkcyjny i wytwarza towar wysokiego gatunku. Choć tow. Bawolak, kierownik zespołu, zatrudniony jest na pierwszym zmianie, a druga już dawno rozpoczęła swą pracę, zastajemy go jeszcze przy krośnie. Właśnie wyrwał się brzeg na „kolorówce”, więc chce wciągnąć nici, aby zostawić krosno i towar w całkowitym porządku.

— Moim zdaniem — opowiada nam — członkowie zespołu powinni stale pomagać sobie nawzajem. W tym tkwi cała tajemnica zadowalających wyników jego pracy. Niektórzy tkacze tak pracują, aby im jak

najprędzej zeszło owych 8 godzin. Gdy zmienia się kończy, nie obejrzają się nawet na krosno i śpieszą do domu. Oczywiście tkacz, nie interesujący się swą pracą, nie będzie produkował dobrego towaru. Ja ze swej strony, odchodząc do domu staram się zawsze zostawić krosno w zupełnym porządku, to znaczy: wszelkie uszkodzenia w warsztacie naprawione, nici wciągnięte, spulchniki naszykowane. Przed odejściem jeszcze raz obchodzę dokola krosna, uważając, czy nie płąca się nici w osnowie, czy wszystko jest w porządku.

Podobnie tkaczka pracująca na drugiej zmianie, również stara się utrzymywać krosno w porządku. Nie chcąc dopuścić do powstania plam w tkaninie, codziennie przed rozpoczęciem zajęcia czyści dokładnie pręty gońcowe, a następnie je oliwi.

— Smarować należy nieznacznie — oświadcza — nie dlatego, że szkoda oliwy, lecz z tego względu, że zbyt obfite oliwienie prętów gońcowych powoduje plamy w tkaninie, a tego trzeba unikać za wszelką cenę. W skład zespołu wchodzi jeszcze dwie tkaczki, pracujące na sąsiednich krosnach, ob. Piesik i ob. Zofia Wawronowska. Odnacza się ona ogromną starannością i dbałością o wysoki gatunek tkaniny. W tej chwili tow. Bawolak pomaga jej zawiązać bicz. Wprowadzi ob. Wawronowska potrafi sama to zrobić, ale wie, że tow. Bawolak uczy ni to lepiej. Będzie miała całkowitą pewność, że członko nie wdaje się i nie narwie nici...

— Gdy przychodzi rano do pracy, najpierw oglądam gońce i bicze — mówi ob. Wawronowska — Popsuty gońce może spowodować wyskoknięcie członka z krosna, narwać nici, rozedrzeć tkaninę może nawet uderzyć lub skaleczyć tkaczkę. Należy zwrócić także baczność na gońce, dlatego nie można czekać aż do zupełnego wykończenia gońca. Trzeba temu zapobiec, oglądając przed rozpoczęciem pracy dokładnie cały warsztat.

Członkowie zespołu tow. Bawolaka starają się przestrzegać wszystkich przepisów technologicznych obowiązujących tkaczy. Dzięki swej uważności, pilności, pracowitości i współpracy zespół ten w pierwszej dekadzie listopada wyprodukował 54 procent ekstry i 46 procent przymy.

— Gdziekolwiek można odłożyć pieniądze do kina na kiedy indziej, jeżeli dziecko źle się zachowywało lub systematycznie zaniedbuje naukę. Ale zdarza się bardzo często, że właśnie zobaczenie dobrego filmu pomaga dziecku powrócić do należytego stosunku do szkoły i pracy. Pod tym względem szczególnie cenne są filmy popularno-naukowe.

Uważam, że wystarczy, jeżeli dziecko ko bywa w kinie dwa razy na miesiąc. W wieku 14-15 lat jest najlepiej, jeżeli bywa tam w towarzystwie rodziców lub starszego rodzeństwa, przy czym chodzi tu nie tyle o dozor nad zachowaniem się dziecka, ile o tę samą sprawę, dla której wskazane jest wspólne głośne czytanie. Każdy obraz filmowy powinien stać się choć na krótką chwilę tematem rozmowy grona rodzinnego. Rodzice powinni dążyć do tego, aby i dziecko wypowiedziało swe zdanie o tym, co mu się w nim podobalo, a co nie, i co wywarło na nim najsilniejsze wrażenie. Jeżeli przy tym rodzice zauważą, że dziecko podąża tylko zewnętrzna strona wydarzeń, ciekawa treść, dzieje przygód tego czy innego bohatera — powinni z pomocą pa ru pytań naprowadzić myśl dziecka na ważniejsze i głębsze strony obrazu. Niekiedy obejrzeć się nawet bez zadawania pytań, wystarczy o prostu wypowiedzieć własne zdanie w obecności dziecka.

Do rodziców również powinien należeć w pewnym stopniu wybór filmu dla dzieci. Prawie zawsze można dowiedzieć się czegoś o filmie od ludzi, którzy już go widzieli. Niektórych obrazów lepiej unikać z powodu zbyt trudnego dla dziecka tematu, innych dlatego, że treść ich może wywołać u dziecka niewłaściwą reakcję, jeszcze innych dlatego, że społakołyby się tam zbyt wczesnie z zagadnieniami miłości lub tematami medycyńskimi. Rozumie się, że na wybór filmu musi mieć wpływ również sprawowanie dziecka, zdrowie, jego postępy w szkole. Wyjątkowo można odłożyć pójście do kina na kiedy indziej, jeżeli dziecko źle się zachowywało lub systematycznie zaniedbuje naukę. Ale zdarza się bardzo często, że właśnie zobaczenie dobrego filmu pomaga dziecku powrócić do należytego stosunku do szkoły i pracy. Pod tym względem szczególnie cenne są filmy popularno-naukowe.

M. S. (D. c. n.)



Rosną kadry wykwalifikowanych sił pielęgniarskich. Sluchaczki Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Łodzi przygotowują się starannie do zawodu. Tak myje się włosy chorej leżącej w łóżku.

JAK SIĘ UBRAĆ



1. Skromna, sportowa sukienka wykonana z wełny w pasy i trykotu ręcznego (tył i rękawy — ściąg zawsze na prawo), wódcę dobieramy w kolorze kontrastowym.

2. Ze starej bluzki i sukienki robimy nową sukienkę, jak wskazuje rysunek, spódnica klosz z 10 klinów.

3. Ładna sukienka biurowa, prozdzik przystębnowany do materiału wykonujemy z wódczki w kolorze kontrastowym. Bluzka przechodzi w rodzaj baskinki nastębnowanej na spódnicę (sposób na przedłużeniu).

4. Skromna sukienka domowa. Spódnica ułożona w 2 kontrafałdy zakończona kieszeniami. Karczek z przodu i z tyłu i rękawy robimy na drutach.

5. Sukienka kombinowana, boki robimy z trykotu w pasy.

6. Oryginalna bluzeczka wykonana z pasów materiału, połączonych z trykotem, wykończona golfem i pantentem w pasie.

Kronika m. Kutno



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 7 — Ubezpiecz. Społeczna
- 34 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 40 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Organizacja partyjna w Konarach omawia uchwały III Plenum KC PZPR

W gromadzie Konary pow. kutnowskiego dopiero niedawno powstała spółdzielnia produkcyjna, ale już widoczne są rezultaty pracy zespołowej. Kiedy zatem 23 br. zwołano zebranie, poświęcone uchwałom III Plenum KC PZPR, członkowie organizacji partyjnej stawili się gremialnie. Tłoczno więc było w czystej i przestronnej sali, a przecież kiedy referent omawiał przebieg i uchwały III Plenum KC PZPR, panowała głęboka cisza.

Tylko wtedy, gdy prelegent mówił o potrzebie wzmocnienia czujności klasowej i przytaczał fakty świadczące o tym, że wróg Polski Ludowej nie zaprzestaje swojej wrożej działalności, rozlegały się słowa: „prawda”, „racja”. I tylko wtedy wśród snującego się dymu tytoniowego mocniej błyskały oczy, a okryte chustką głowy kobiet poruszały się potekając. Kiedy przebrzmiały ostatnie słowa mówcy — zapanowała chwila milczenia, a potem nagłe rozległy się huczne oklaski, bite twarzą dłońmi.

Zaczęła się dyskusja, zrazu oporna, utykająca, potem coraz

rażniejsza i smielsza. Miała się ona toczyć wiele godzin.

Ogorzałe twarze tych ludzi, przywykłych do trudów, zmieniły się. Niewprawnie, z mozołem budowane zdania dźwięczały wewnętrzną mocą przekonania o słuszności linii wytyczonej przez Plenum.

— „Nam, chłopom — mówił tow. Wargowiak — teraz po III Plenum KC otwierają się dopiero oczy na różne niejasności w pracy naszych spółdzielni, czy to przy rozdziale towarów, czy przy kontraktowaniu żywcza, czy przy otrzymywaniu zapłaty za ubezpieczone świnię lub bydło, które padło. Teraz wiemy na pewno to, cośmy już przed tym czuli, że te różne niby „omyłki” i „przypadki” — to działaność wrogów, którzy usiłują podważyć wiarę naszą we władzę ludową. Teraz łatwiej będziemy ich odróżniać i nie pozwolimy, by prowadzili swą nieczną robotę. Teraz dopiero zrozumieliśmy, co to znaczy i na czym polega czujność rewolucyjna.”

Ten sam temat podejmuje tow. Michalak, który ostro krytykuje biurokratyzm aparatu

kontraktującego żywiec i spółdzielni wiejskiej. „Te biuralisty — stwierdził on — zniechęcają ludzi do kontraktowania świń”.

— Oświadczanie to przerywają okrzyki: „dobrze mówi”, „słusznie” — wśród których wyróżnia się wyraźnie jakiś dyszkanł kobiecy.

Dyskusja się ożywia. Zabierającym głos podpowiadają inni i dorzucają swe uwagi.

Mówi tow. Dobrzański, członek spółdzielni produkcyjnej: „Uzbrojmy się w naukę, płynącą z uchwał III Plenum. Wiemy, że należy za każdym krokiem czuwać i baczyć, czy dobrze służymy wspólnej sprawie. Ale jeśli chcemy krytykować, za czujni od samych siebie. Czy my, członkowie Partii, zawsze dajemy dobry przykład? Nie, towarzysze, uderzmy się w pierś. Czy my się nigdy nie spóźniamy do pracy, czy dbamy na leżycie o powierzony nam inwentarz? Na pewno nie. Tak po kumotersku żeśmy to załatwiali, bo jeden bał się krytykować drugiego, a nie było już mowy o samokrytyce. Tymczasem, krytyka partyjna, to nie „wymyślanie” jeden drugiemu — ale

pokazanie błędów, żeby ich już więcej nie robić” — kończy mówca.

— Rację ma tow. Dobrzański! — przekrzykuje burzę oklasków tow. Tomaszewski. — Dlatego też musimy się uczyć, żeby wiedzieć, jak walczyć z wrogiem propagandą, żeby umieć wytłumaczyć bezpartyjnym chłopom, co to jest budowa fundamentów socjalizmu w Polsce, a co chciałby z nami zrobić amerykański imperializm i nasza reakcja. I musimy się uczyć także dlatego, żeby nie dać się wyzyskiwać różnym kombinatorom, których ciągle jeszcze nie brak w naszych sklepach spółdzielczych, w młynach, przy skupie żywcza i w różnych urzędach. Okrzyki „precz z wrogiem klasowym” i oklaski przygluszają ostatnie słowa mówcy.

I tak ciągnie się dyskusja. Jest już późno, ale ciągle jeszcze jest coś do powiedzenia.

Wreszcie na zakończenie zabiera głos tow. Dobrowski: „Wielu z chłopów nie wiedziało dotychczas, co to takiego to współzawodnictwo pracy. Jakiś tam „wyścig” wymyślili sobie, psioczył niejedną, ale co nam z tego? Ale teraz Plenum KC naszej Partii pokazało, że dzięki współzawodnictwu mamy węgiel na zimę, mamy traktory, pługi, brony, kieraty, siewniki. I dlatego my musimy mocniej zabrać się do roboty, takie wprowadzić u nas współzawodnictwo jak to zrobili robotnicy, żeby później nikt nie mógł powiedzieć, że my chłopcy w Polsce socjalizmu nie budowaliśmy, tylko przyszliśmy do gotowego. Pokażemy, że my, chłopcy, mamy tak samo twarde ręce do pracy, jak i do rządzenia.”

Zebranie się zakończyło, ale na dworze długo jeszcze stały gromadki chłopów, prawiąc i radząc o skuteczniejszych formach walki z przejawami szkodliwej roboty wroga klasowego, o konieczności decydującego wytrzeźwienia we własnych szeregach resztek odchylenia pracowniczo - nacjonalistycznego.

W Wieluniu powstało Koło-Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

WIELUN — Na zebraniu pracowników Centrali Tekstylniej w Wieluniu po wysłuchaniu referatu ob. Misiaka na temat przyjaźni polsko-czechosłowackiej, wszyscy obecni podpisali deklarację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, dając tym samym wyraz braterskim uczuciom, łączącym oba narody.

Zarząd koła ukonstytuował się w składzie: prezes ob. Walankiewicz sekretarz ob. Łaski oraz skarbnik ob. Siudowa.

Nowoorganizowane koło Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej wzywa inne instytucje, aby zorganizowały na swym terenie podobne koła. (k)

Chłopi mało i średniorolni wywiązują się ze swych zobowiązań

ŁASK. — Chłopi gminy Pruszków powiatu łaskiego, doceniając wielkie znaczenie terminowego wykonania zadużeń wobec Państwa uregulowali w 99 proc. podatek gruntowy. W placeniu podatku gruntowego najlepiej wywiązali się mało i średniorolni chłopcy. (M)

Obrady MRN w Fabryce »Kraj« przy udziale robotników

Od paru dni Fabryka „Kraj” żyła pod znakiem posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej, które miało się odbyć w świetlicy fabrycznej w dniu 23. 11. br. Dekorowano świetlicę, dyskutowano nad zagadnieniami, jakie należy poruszyć i t.p.

Aż wreszcie w środę... Scena świetlicy, cała spowita w czerwone płótno. Na ścianie między portretami dostojników państwowych, sztandar zalogi fabrycznej z napisem: „Wolność robotników jest dziełem samych robotników”. Stół prezydencki przykryty czerwonym sztandarem, przed nim stół dla radnych i protokółantów, z boku stolik dla prasowego korespondenta fabrycznego.

Około godziny 17 zaczynają się schodzić członkowie Rady Narodowej oraz pracownicy fabryki — którzy chcą wziąć udział w tych obradach. Widzimy znanych przedstawicieli racjonalizatorów i no watorów produkcji, aktywistów podstawowej organizacji partyjnej, Rady Zakładowej, dyrekcji, fabrycznego koła ZMP oraz mężów zaufania.

Obrady zagaja ob. Sujeżyński słowami: „Miejska Rada Narodowa — z uwagi na to, że na jej porządku obrad znajdują się sprawy ściśle związane z życiem społeczeństwa kutnowskiego, postanowiła wyjść do tego społeczeństwa — zainteresować i zapoznać je z zagadnieniami, dotyczącymi właśnie świata pracy”. Ob. Sujeżyński przedstawia następnie zebrańni porządek dzienny obrad. Wygłoszony został referat o życiu i czynach Marszałka Rokossowskiego. Prelegent tow. Sujeżyński stwierdził na zakończenie obszernego referatu, że społeczeństwo Kutna — tak, jak cała Polska — dumne jest z faktu, że syn robotniczej Warszawy — Żołnierz Wolności, stanął na czele odrodzonego Wojska Polskiego.

Po referacie i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania przytępiono do dyskusji w sprawie budynków na Konstancji. Wyjaśniono, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ma w najbliż-

szym czasie zatwierdzić prawo własności tychże dla jednego z przedsiębiorstw kutnowskich, po czym przystąpiono do wysłuchania sprawozdań Komisji Gospodarczej i Sanitarnej.

W ósmym punkcie obrad zabrał głos ob. Rączka. „Mam złożyć sprawozdanie — powiedział on — które zapozna Radę Miejską z życiem i zagadnieniami największego zakładu pracy na terenie Kutna, jakim jest Fabryka „Kraj”. Po przedstawieniu danych, dotyczących produkcji fabryki, w chwili gdy padły słowa „Fabryka roczny plan produkcji wykonała przedterminowo” Rada nagrodziła przedstawicieli fabryki gorącymi oklaskami. Na zakończenie swego sprawozdania ob. Rączka przedstawił perspektywy rozwoju fabryki w ramach Planu Sześcioletniego.

W odpowiedzi na zapytanie radnego Ganasa, wyjaśniono i przedstawiono Radzie wyniki i rozwój młodzieżowego współzawodnictwa pracy, którego główny trzon stanowią ZMP-owcy z kół fabrycznych. Osobno ob. Rączka omówił zagadnienia akcji społecznej, które zostały uzupełnione przez kierownika referatu socjalnego fabryki ob. Karbowskiego.

Po sprawozdaniu ob. Rączki, a następnie krótkim sprawozdaniu ob. Kustosika z robót w ramach dotacji na polepszenie warunków bytu klasy robotniczej przystąpiono do ostatniego punktu obrad — wolnych wniosków. I tu można stwierdzić jak szustnym było „wyjście” Rady Narodowej do społeczeństwa, bowiem właśnie w

tych punktach porządku dziennego poruszono tyle spraw, że po prostu Rada nie mogła nadążyć z udzielaniem wyjaśnień. Między innymi pracownik fabryki ob. Karbowski poruszył tak ważne za gadnienie, jak sprawę zamykania parku Wiosny Ludów dla świata pracy z powodu urządzania tam dochodowych zabaw. Przedstawił

na sprawę wiaduktu nad przejazdem leżycym i sprawę zanieczyszczenia miasta przez przykrycie różnych ogłoszeń w dowolnych miejscach. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej zapewnił zgromadzonych, że wszystkie poruszone sprawy zostaną omówione na prezydium MRN i w miarę możliwości załatwione. MIO.

Drogi rozwojowe rolnictwa w powiecie kutnowskim

Powiat kutnowski posiada wybitnie rolniczy charakter. Na ogół na powierzchni powiatu, wynoszącej ponad 90 tys. hektarów, przeszło 79 tys. ha stanowią użytki rolne. Na reszcie składają się wody, drogi i lasy. Nieużytków w całym tego słowa znaczeniu w powiecie kutnowskim nie ma.

Jeśli idzie o jakość gleby, to należy ona do najlepszych w województwie centralnych.

W ramach realizacji Planu Sześcioletniego w powiecie kutnowskim specjalny nacisk położony zostanie na uprawy zbóż chlebowych, roślin oleistych, buraka cukrowego oraz warzyw i owoców. Rozwój tych ostatnich gałęzi produkcji rolniczej (owoców i warzyw), uwarunkowany jest bliskim stosunkowo sąsiedztwem dużych ośrodków przemysłowych, jak Łódź i Warszawa.

Pierwszym znakiem, świadczącym o rozpoczęciu planowej i racjonalnej gospodarki jest coraz liczniejsze powstawanie bloków

nasiennych oraz grup plantatorów i hodowców. Istnienie bloków nasiennych pozwoliło nam już teraz na osiągnięcie lepszej jakości zbóż i zwiększenie plonów.

Przewidziana w dalszych etapach rejonizacji upraw przyczyni się niewątpliwie do uzyskania jeszcze lepszych wyników.

Kapitałnym zagadnieniem staje się już obecnie w powiecie kutnowskim rejonizacja upraw ziemniaków. Otóż na niektórych obszarach powiatu kutnowskiego uprawy ziemniaków opianowane zostały przez choroby wirusowe. W związku z tym zaobserwować można na tych obszarach pewną zniżkę plonów. Otóż rejonizacja upraw, jak również dobór i uprawa poprzez bloki nastenne odpowiednich odmian dadzą zdrowe i większe plony.

Również w dziedzinie produkcji hodowlanej przewidywany jest poważny rozwój i to nie tylko pod względem ilościowym, ale

przede wszystkim jakościowym. Na terenie całego powiatu kutnowskiego rozbudowana zostanie sieć stacji kopulacyjnych. Obecnie sytuacja na tym odcinku przedstawia się następująco: stacji posiadających buhaje zarodkowe jest 93, knury — 50, tryki — 25. Brak jest stacji kopulacyjnych dla drobiu. Już jednak w najbliższej przyszłości sytuacja na tym odcinku ulegnie znacznej poprawie. Krokem wstępnym tej poprawy jest przeprowadzany obecnie spis bydła do zarodkowych ksiąg pomocniczych.

Sieć stacji kopulacyjnych została znacznie zwiększona. Stacji posiadających buhaje zarodkowe będzie 240, knury — 66, tryki — 60. Ponadto założone zostaną stacje kopulacyjne dla drobiu, mianowicie po 15 stacji dla kogutów, indorów i kaczorów.

Z uwagi na brak odpowiednich budynków i urządzeń w już istniejących stacjach kopulacyjnych, zachodzi konieczność ich budowa

nia. Przede wszystkim urządzenia takie budowane będą we wsiach samopomocowych, ośrodkach rolnych, szkołach rolniczych i spółdzielniach produkcyjnych. W pierwszym okresie w powiecie kutnowskim powstanie 166 gnojowników, 175 obór głębinowych, 1325 okólników i 36 nowocześnie urządzonych kurników.

W związku z rozwojem hodowli wysuwa się zagadnienie odpowiedniej ilości paszy.

Ze względu na warunki glebowe powiat kutnowski posiada sto sunkowo niewielki obszar łąk. Ogólna ich powierzchnia wynosi 3.215 ha. Dlatego też uprawa łąk musi być szczególnie intensywnie i racjonalnie prowadzona. Z tych więc względów chłopcy mało i średniorolni zaopatrzeni zostaną w dostateczną ilość nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych, służących do uprawy łąk. Do podniesienia upraw łąkowych zmierzają przeprowadzone ostatnio w powiecie kutnowskim roboty melioracyjne.

Drogi rozwojowe rolnictwa w powiecie kutnowskim w pierwszym okresie będą sły w kierunku zwiększenia i polepszenia produkcji roślinnej i hodowlanej. Na następnym etapie będzie przemysł sownictwa, nie tylko w sensie unowocześnienia metod uprawy, ale również w sensie budowania zakładów przetwórczych, młynów itp.

Przebudowa ustroju rolnego w Polsce Ludowej pociągnie za sobą rozwój tej dziedziny życia gospodarczego. Wzorem dla tej naszej pracy jest Związek Radziecki i jego wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie agrotechniki.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Gminne Komisje Kontroli Społecznej są przeszkalane przez Wojewódzką Radę Narodową

„Komisja Kontroli Społecznej wykonuje kontrolę organów wykonawczych, rządowych i samorządowych oraz instytucji i osób, wykonujących funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej” — mówi ustawa, określająca istotę działalności komisji kontroli społecznej Rad Narodowych na wszystkich szczeblach. Aby w sposób jasny przekazać niezawodnym właściwe ujęcie zadań komisji kontroli społecznej i naświetlić ich rolę w dostarczaniu informacji Radom Narodowym, Wojewódzka Komisja Kontroli Społecznej postawiła sobie za zadanie — szkolenie gminnych komisji kontroli społecznej.

W szkoleniu tym szczególny nacisk położony został na takie zagadnienia jak: kontrola wykonania

planów inwestycyjnych przez samorządy terytorjalne i walka z panującym jeszcze biurokratyzmem, w niektórych urzędach. Następnie wskazano na konieczność zwrócenia uwagi na to, czy potrzeby klasy robotniczej w miastach — i chłopów mało i średniorolnych na wsi, są w należyte mierze uwzględniane. W zakres działalności terenowych komisji kontroli społecznej wchodzi też dopinanie spraw wymiaru podatku gruntowego i właściwego stosowania ulg w odniesieniu do biedoty wiejskiej. Do kompetencji Komisji Kontroli należy wnikanie w działalność, związaną z przeprowadzanymi

akcjami, jak hodowlana i inne. Szkolenie Gminnych Komisji Kontroli Społecznej ma na celu podniesienie ich działalności. Rady Narodowe, Terenowe muszą zwrócić uwagę na właściwy dobór ludzi w tych Komisjach i położyć nacisk na ich wyrobienie społecznej uczciwości i wyraźne oblicze klasowe. Konieczne jest zaciąganie opinii rzeczoznawców w dziedzinach niepełnie dobrze znanych członkom Komisji Kontroli.

Współpraca z organizacjami masowymi, jak Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej itp. zapewni dokonywa-

ny kontrolom właściwy efekt. Powiązanie z masowymi organizacjami przyczyni się do łatwiejszego zebrania koniecznych informacji w kontrolowanym terenie, a także zapewni pomoc w czasie przeprowadzania kontroli.

Dalszym biegiem spraw, wynikłych z dokonanej kontroli, poierować muszą poszczególne prezydja Terenowych Rad Narodowych. Do nich też należy rozwiązanie zaawansowanych przez Komisję Kontroli Społecznej niedociągnięć i błędów.

Szkolenie Gminnych Komisji w powiatach: koneckim, opoczyńskim rawsko-mazowieckim, piotrkowskim, wielunińskim, sieradzkim i powiecie łaskim. W innych powiatach szkolenie Komisji Kontroli Społecznych odbywa się.

Mecz bokserski

W niedzielę dnia 27. XI. br. odbędzie się II. kolej mecz bokserski o mistrzostwo Kl. B pomiędzy miejscową „Spójnią”, a „Związkowcem” Tomaszów. Zawody odbędą się o godz. 16-tej. Miejscowa drużyna wystąpi w składzie: Koszański, (musza), Minkuszek (kogucia), Jaworski (piórkowa), Trusiński (lekka), Gondek II (półśrednia), Walczak (półśrednia), Gutkowski (półciężka), Gawrysiak (półciężka).

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 26 listopada 1929 r.

DOKUMENT LUDZKIEJ NEDZY
„Krew wiasna sprzedam tanio, na wet za kilka obiadów, względnie za wskazanie jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Transzuzja po raz szósty”. (Głos Poranny).

PAŃSTWOWY TEATR
IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o g. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wisiowy Sad”.
Uwaga: W niedzielę dnia 27 listopada br. o godz. 15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart”. Bilety do nabycia w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska 104-a.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifera Karhana”. Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki”, komedia w 4 aktach Józefa Bliżńskiego, z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
(Jaracza 2)
W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27 listopada rb. o godz. 19-iej premiera „Mój syn”, sztuka w 3 aktach 6 obrazach antyfaszystowskiego pisarza węgierskiego Szandora Gergego z udziałem Idy Kamińskiej na czele zespołu ŁŻ.
28, 29, 30 listopada oraz 1 i 2 grudnia teatr nieczynny.

„LUTNIA”
Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Tasznik z Tyrolu”, operetka w 3-ach K. Zellera.
W poniedziałki teatr nieczynny.

RADIO

14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Tańce stylizowane. 14.55 Koncert solistów. 15.30 (Ł) O Smetanie i „Sprzedanej Narzeczonej”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Zjazd filmowy w Wisłie”. 16.35 (Ł) „Zapraszamy do tańca”. 16.50 (Ł) Komedia Gribojedowa na scenie robotniczej”. 17.00 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszelkie Radio” kurs I — Wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik kwiecisty. 20.40 (Ł) „Śpiewajmy pieśni robotnicze”. 21.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.40 „Lukasec Goethen”. 22.00 (Ł) „Ustrój społeczny i kultura Chin przedrewolucyjnych”. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z PRAGI II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

KATASTROFA BUDOWLANA W ALEKSANDROWIE

W dniu wczorajszym w Aleksandrowie, przy zbiegu ulic Parczewskiej i Wiatracznej zawalila się ściana na dwupiętrowego domu, przynależąca do śmieciarza Macieja Daszkiewicza.

UPIÓR Z DUESSELDORFU — ZNOW „DZIAŁA”

Upiór z Duesseldorfu dokonał nowej zbrodni. Ogółem ilość jego ofiar osiągnęła już cyfrę 21.

REWOLUCYJNY STOSUNEK DO UPOWSZECHNIENIA W. F. I SPOR TU W POLSCE LUDOWEJ

Po dyskusji zabrał głos dyr. GUKF pos. Motyka, wyrażając przekonanie, że materiały zebrane na zjeździe posłużą do usprawnienia pracy dziennikarzy sportowych. Mówca podkreślił wielką rolę prasy sportowej, która jest współtwórcą nowych form kultury fizycznej i sportu, opartych na podłożu ideowym i społecznym.

ZMP-owcy grają dziś w ping-ponga

Zarząd Dzielniczy ZMP „Śródmieście” komunikuje, że dnia 27.11.49 r. o godz. 12-iej odbędzie się finały tenisa stołowego, do których zakwalifikowali się następujący kol. kol.: 1) Celnik Eug. 2) Świecki Tad. 3) Dworakowski, 4) Grzelka, 5) Musierowicz, 6) Kowalski Zb.

Złot Ludowych Zespołów Sportowych

WARSZAWA (obsł. wł.) — W związku z Kongresem Zjednoczenia Stronictw Ludowych, odbędzie się dzisiaj dn. 26 bm., o godz. 11-iej, w Garwolinie Złot Ludowych Zespołów Sportowych województwa warszawskiego. Złot odbędzie się w sali gimnastycznej miejscowej szkoły.

Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej w Warszawie

Przeszło 100 dziennikarzy sportowych powitało z radością uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu i zobowiązało przyczynić się do umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój

WARSZAWA (Obsł. wł.) W czwartek, 24 bm., odbył się w Warszawie, pierwszy po wojnie Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej. Na obrady przybyli: przedstawiciele GUKF, z dyr. Motyką i wicedyrektorami Szebergem i Kosmanem na czele, przewodniczący Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ pos. Burski, prezes Zarządu Głównego i Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Lukrec, sekretarz gen. związku — Strzelecki, delegaci Polskich Związków Sportowych i Woj. Urzędów Kultury Fizycznej, przedstawiciele sportu robotniczego i chłopkiego. Zjazd zgromadził około 100 dziennikarzy sportowych z całej Polski.

Obrady zabrał prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Lukrec, po czym referat: „O celach i zadaniach kultury fizycznej w Polsce Ludowej” wygłosił dyr. GUKF pos. Motyka. Następnie sekretarz gen. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Strzelecki omówił rolę i zadania prasy w propagandzie kultury fizycznej i sportu.

Po referatach wywijała się ożywiona dyskusja, w której zebrani przeprowadzili rzeczową krytykę dotychczasowej swojej pracy, wskazując również na liczne błędnosci i trudności.

Na podstawie referatów i dyskusji oraz przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowej pracy, dziennikarze sportowi stwierdzają niedostateczny poziom ideologiczny i fachowy i nie dostateczną rolę prasy sportowej, jak i działań sportowych w prasie codziennej w walce o masowy i ideowy ruch sportowy i wysuwają, jako najważniejsze i obowiązujące zadania:

1. zbliżyć prasę sportową do podsta wowych ogniw sportu — kół i Ludowych Zespołów Sportowych — pozyskać nowego czytelnika wśród robotników i pracujących chłopów i zerwać na zawsze z metodą schlabiania gustom drobnomieszczańskich kibiców;
2. stworzyć warunki szybkiego dopływu do dziennikarstwa sportowego młodego narybku robotniczo-chłopskiego i zorganizować szeroką sieć korespondentów ze zresztą i Ludowych Zespołów Sportowych;
3. przejść z roli biernego informatora o wynikach i wyzyskach do swiadomych zadań organizatora masowego ruchu sportowego;
4. rozszerzyć publicystykę ideologiczną i wychowawczą, zwiększyć czujność wobec obywateli i wrogów i wrogiej działalności, walcząc bezwzględnie z bezideowością, oportunistycznym kumoterstwem, kaperownictwem, wszelkimi formami demoralizacji w ruchu sportowym — wśród działaczy i zawodników;
5. w większym stopniu wzorować się na osiągnięciach radzieckiej prasy sportowej i szeroko popularyzować bogate doświadczenia i dorobek Związku Radzieckiego i krajów demokratycznych.

Dzisiaj o godz. 19 w hali Włókniarza Rozpoczyna się turniej naszej pięciarskiej „Kadry Reprezentacyjnej”

Kalendarzyk niedzielnych imprez sportowych przedstawia się im pomyślnie. Na czoło ich wysuwa się dwudniowy turniej bokserski (w czterech waga) Kadry Reprezentacyjnej. W turnieju tym uirzymymy w wadze koguciej: Kasperczaka, Czarnieckiego, Grzywacza, Kruszę, w lekkiej: Debisza, Piotrkowskiego, Komude, Zurawskiego, w średniej: Koleczńskiego, Palisńskiego, Cebulaka, Sznajdra, w ciężkiej: Szymurę, Niewadzila, Jaskółkę i Rutkowskiego. Turniej zapowiada się bardzo interesująco i niewątpliwie zgromadzi moc publiczności w hali sportowej na Widzewie. Pozaatak dzisiejszych walk o godzinie 19.

Piłkarski zespół ŁKS Włókniarza nie zakończył jeszcze sezonu. Na niedzielę Włókniarze zaprosili wiceministra Polski Cracowie, z którą rozegrają mecz o godzinie 11.

Koszykarze ligowi podejmują zespół Warty poznańskiej. Dzisiaj przeciwnikiem gości będzie drużyna Spójni, która tak dobrze spisała się ostatnio w Krakowie, bijąc tamtejszą Gwardię i Cracovię. I tym razem liczyć się należy ze zwycięstwem łodzian. W niedzielę Warta spotka się z ŁKS Włókniarzem. Mistrzostwa okręgu w koszykówce mekskiej kl. A i B uzupełnią program piłki ręcznej, która obecnie zyskuje nowe kadry zwolenników.

Boksery walczyć będą w dalszym ciągu o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie B. Na prowinie imprezy tego rodzaju cieszą się wielkim powodzeniem, a zbyt skromne sale nie mogą pomieścić wszystkich miłośników pięściarstwa. Za faworyta tych mistrzostw uchodzi zespół Widzewa z Łodzi. Drugi garnitur reprezentacji Łodzi bokserskiej udaje się do Lublina na zawody towarzyskie z tamtejszymi wybrańcami okręgu lubelskiego.

Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu i zobowiązało przyczynić się do umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój

Urzedu Kultury Fizycznej o lepszą współpracę i usprawnienie informacji dla prasy.
W ścisłej łączności z masowymi organizacjami sportowymi ludu pracy dziennikarze sportowi świadomi znaczenia odpowiedzialności prasy sportowej realizować będą wraz z całym ruchem sportowym Polski Ludowej, wielkie zadania wychowania pokolenia zdrowych, zahartowanych i świadomych bojowników o postęp, pokój i socjalizm.

Z minionego sezonu



Fragment z popisów gimnastycznych ZZK (Poznań) przed meczem Albania — Polska.

Mistrzostwa zapasnicze Ukrainy i Litwy

Moskwa (obsł. wł.) W zapasniczych mistrzostwach Ukrainy startowali reprezentanci 10-ciu miast. Tytuły mistrzowskie zdobyli w większości młodzi zawodnicy, którzy wykazali dobry poziom techniczny. Drużynowo pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Lwowa, przed Charkowem i Kijowem.

Hokeiści ZSRR przed sezonem

MOSKWA (obsł. wł.) — W tegorocznych mistrzostwach ZSRR w hokeju na lodzie weźmie udział 12 drużyn. Hokeiści Moskwy, Rygi i Leningradu rozpoczęli już suchą zaprawę w halach. Treningi obejmują ćwiczenia kondycyjne oraz technikę i taktykę gry. W późniejszych częściach kraju warunki atmosferyczne umożliwią już rozpoczęcie normalnych treningów na lodzie.

Gwardia warszawska przyjeżdża do Łodzi

W czwartek, dnia 1 grudnia pięściarze ŁKS Włókniarza rozegrają w hali na Widzewie mecz towarzyski z Gwardią warszawską. Przedprzedaż biletów rozpocznie się w poniedziałek.

DEPEZA DO MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO.

Zebrani wysłali również do Marszałka Rokossowskiego depezę następującej treści:

„I Ogólnopolski Zjazd Sprawozdawców i Publicystów Sportowych wita z głęboką radością i dumą Obywatela Marszałka, wielkiego syna Narodu Polskiego i bohatera wywołanych walk niezwykłej Armii Radzieckiej — na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku Ministra Obrony Narodowej. Dziennikarze sportowi, przez swój wkład w walkę o upowszechnienie i nowe oblicze ideowe kultury fizycznej, służąc będą wszystkim siłami, powierzonej ob. Marszałkowi wielkiej sprawie umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój”.

W czasie obrad zjazd otrzymał depezę od czechosłowackich dziennikarzy sportowych z życzeniami owocnej pracy.

Zjazd wybrał władze Ogólnopolskiego Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych w następującym składzie:

Prezes — red. Gołębiowski (Trybuna Ludu), wiceprezesa — red. Kazimarek (Sport) i red. Aleksandrowicz (Kurier Codzienny), sekretarz — red. Szeremeta (Przegląd Sportowy), skarbnik — red. Targosz (Dziennik Łódzki), członkowie zarządu — red. Królowski (Głos Robotniczy), red. Kierska (PAP), red. Szenker (Polska Zbrojna).

Komisja rewizyjna — red. red.: Milech (Życie Warszawy), Gryżewski (Przegląd Sportowy), Szewczyk (PAP).

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelny	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-85
Dział partyjny	254-35
wewn. 18	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	218-42
Dział mutacji	229-28
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-21
Dział fabryczny	218-18
Dział rolny	254-21
wewn. 8	
Redakcja nocna	173-31
Korespondent:	
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 255-22	
Administracja	258-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-56 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, II-de piętra.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-62.	

Nierozumiany ZBIEG

Wędrowiec usiadł i złożył na kolanach zmęczone ręce.
— Kalkuta — powiedział.
— O, o, o, wielką podróż musiałeś odbyć, Insurze! Co widziałeś po drodze?
— Dużo widziałem — rzekł Insur. — Kobiety w bicharskich wsiach tłuką już w moździerzach suszone liście zamiast ryżu. Zebracy waleją się po ulicach Ahababadu i wybierają ziarna z łajna koni i wielbłądów. W wielu miejscach starcy i dzieci poszli już w las i ogryzają młode pędy bambusu.
— Wkrótce i u nas tak będzie — powiedział glucho gospodarz. Insur milczał.
— Chleb? — zapytał.
— Oto nasz chleb — gospodarz wyjął z trzciny kosa suchy placuszek i rozłamał go. Płewy prosa posypały się z przelamanych kawałków jak ciemny piasek.
— Gdzie wasz ryż?
— Sahibowie zabrali.
— Twarz Insura pociemniała.
— Przedzieralem się przez trudną drogę — powiedział — lasami i błotami, przestęp gęsty bambus i kolczaste zapory dzungli. Wiewiórka nie przedostąpiła się tam, gdzie ja przechodziłem. Więc i tu zdala od wielkich miast, za lasami i kamienistym stępem znaleźli was — Ordar-Sing!
— Tygrys nie wybiera dróg, goniąc w lesie zdobycz.
— Trzeba tygrysowi polamać łapy.

2
Wędrowiec wyjął z torby chleb i położył na stole. Gospodarz wziął go w rękę i długo patrzył na wóz, utworzony z dziwnych ozdób.
— Barrahpur? — zapytał.
— Barrahpur! — odpowiedział gość.
— Od czego zaczęli?
— Zaczęli od naboi.
Rozmawiali bardzo cicho. Gospodarz przywołał żonę, powiedział jej szybko kilka niezrozumiałych słów i oddał chleb. Gospodyni zakrzętała się zaraz w ciemnej, nieoświetlonej połowie chaty i pomimo nieodpowiedniej pory, rozdmuchała ogień w palenisku, zamiesiała przasne ciasto...
Mężczyźni czekali.
Gospodarz wpatrywał się w skamieniałe oblicze podróżnego.
— Postarzałeś się, Insurze! — powiedział.
Wędrowiec skinął głową.
— Czy żyje twoja żona, Insurze?
— Nie wiem — odrzekł podróżny — nie byłem w domu od tamtego czasu...
— Aj, aj — powiedział gospodarz i żałośnie mlasnął językiem — Dziesięć lat nie byłeś w domu... Aj, aj, to twoja żona jest niezdziarska, Insurze!
— Tak — powiedział podróżny — i córka...
Skinieniem głowy wskazał dwie dziewczynki gospodarza, krzątające się w kącie.
— Moja córka jest starsza od nich — powiedział Insur — ma teraz... zamilkł na chwilę, obliczając — ma już trzynastkę lat. Gospodarz znowu mlasnął językiem.
Gospodyni wyszła z ciemnej części pokoju.
Położyła na stole dwaście jednakowych płaskich chlebków, takich, jaki przyniósł Insur.
Sześć z nich gospodarz podsunął gościowi.
— Reszta dla mnie — powiedział.
Wziął sześć chlebków i wyszedł.
Wkrótce za cienką bambusową ścianką domu rozległy się przy-

ciszone głosy, lekkie tupot bosych nóg we wsi, potem znów zrobiło się cicho. Gospodarz wrócił.
— Gości poszli — powiedział — na północ, na zachód i wdół Dżamy na południe.
— Powiedz wszystkim, Ordar-Sing, niech będą gotowi! Czasu zostało niewiele. Żegnaj!
Podróżny wziął sześć pozostałych chlebków i wyszedł. Gospodarz oświetlał mu drogę pochodnią.
— Jutro będą wiedzieli w Ferozabadzie, w Bartpurze — powiedział, — pojutrze w Godule... Sześć chlebków... Do sześciu wsi poszli goście... Nie potknij się, Insurze!
Podniósł pochodnię. Biały, świeży ostrugany słup niedawno założonego w tych stronach telegrafu, wynurzył się z ciemności. Wysoko nad listwami huczał drut: od zeszłego roku biegnął po nim wiadomości z Lahory do Benaresu, Kalkuty do Peszawaru — z jednego końca półwyspu na drugi.
— Diabeł elektryczny leć tam, w górę — powiedział gospodarz — po stalowych żyłach. Do Delhi, do Lahory, do Peszawaru. Szybko leć, o, o, o!
Potrząsnął głową.
— Moje wiadomości leć szybko, Ordar-Sing — powiedział podróżny. — Dużo szybko.
Uśmiechnął się po raz pierwszy w ciągu całej rozmowy.
Nagle gospodarz krzyknął i cofnął się. Pochodnia zadrażyła mu w rękę.
— Święta Parwatti! — powiedział. — Co się stało z twoimi zębami, Insurze?
Podniósł pochodnię do twarzy gościa.
Zamiast przednich zębów górnych i dolnych, człowiek miał tylko złamane, sterczące pińki, ledwo wystające ponad dziąsła. Zębów nie było, jakby spłiwano je nierówną piłą.
— Insurze, co się stało, z twoimi zębami? Miałeś zęby jak ryś! Człowiek nie odpowiadał.
— Miałeś zęby twardsze od żelaza!
— Żelazo okazało się twardsze — uśmiechnął się podróżnik. — Żegnaj, Ordar-Sing!